

Ziemia

KOLBUSZOWSKA



Nr 8/15 · 15 października 1995 · cena 80 gr (8000 zł) · indeks 32616 X · ISSN 1232-051X



**Motocyklista
ma 12 lat.
Do celu
nie dojechał...**



W Cmolasie oczyszczalnia...



Jubileusz rozpoczęty

Z Ks. Kazimierzem Szkaradkiem, proboszczem i kustoszem Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolasie rozmawia A. Ziętek - Salwik.

Tegoroczny odpust ku czci Przemienienia Pańskiego był szczególny, Na czym polegała jego wyjątkowość?

☒ Tegoroczny odpust inaugurował obchody 350-lecia istnienia zabytkowego kościołka i Cudownego Obrazu Przemienienia Pańskiego. Jak wiemy, za rok będzie przypadać ta rocznica, bowiem w 1646 roku został ufundowany kościółek i Obraz. Chcemy, aby przez ten rok obchodów jubileuszowych więcej zainteresować nie tylko parafian, ale i innych osób związanych z tym regionem, z tym miejscem. Dla podkreślenia doniosłości wydarzenia tym razem było bardziej uroczyste niż na corocznych odpustach ku czci Przemienienia Pańskiego.

Na czasie



rys. A. Mleczko

PISZĄ INNI...

- Potwierdziło się kiedy jacy politycy planują sobie emerytury. Koalicja rządząca, a szczególnie SLD, uważa przyznanie wyższych emerytur teraz za zupełnie zbędne. Stoi ona na stanowisku, że wystarczy podnieść emerytury dopiero w 1997 roku, kiedy kończy się jej kadencja.
- Zdaniem Jana Olszewskiego zebranie 100 tys. podpisów w sposób rzetelny i uczciwy jest trudne, za to sfalszowanie podpisów dzieciennie proste i przy tym sposobie ich sprawdzania - bezkarnie. Zastrzegł jednak, że nie zamierza wysuwać zarzutów o nieuczciwe zgromadzenie podpisów wobec konkretnych osób. Na ten pomysł wpadło obecnie niewielu, ale w przyszłości możemy mieć parę tysięcy kandydatów.
- Pan premier Oleksy poinformował za pośrednictwem telewizji ogół obywateli, że rząd "wie co robić, aby było lepiej". Część

Ojciec Święty Jan Paweł II przesłał swoje specjalne błogosławieństwo dla wszystkich, którzy w tym dniu nawiedzili sanktuarium. W uroczystej Sumie wzięło udział trzech księży biskupów: ks. senior, bp Piotr Bednarczyk z Tarnowa, ks. bp Edward Białogłowski z Rzeszowa, który reprezentował bpa Ordynariusza, a Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił biskup połowy WP, gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź. Obecni byli także: ks. infułat J. Sondej z Rzeszowa, ks. infułat J. Rzepa z Tarnowa, długoletni kanclerz Kurii, wielu prałatów i dziekanów oraz 80-90 księży. Jako pielgrzym przybył także Prezydent RP Lech Wałęsa. Obecni byli ministrowie Kancelarii Prezydenckiej: A. Zakrzewski, T. Kwiatkowski i L. Spaliński oraz kilku senatorów. Był także Wojewoda Rzeszowski, Kazimierz Surowiec i przedstawiciele władz lokalnych, a także reprezentacje ugrupowań prawicowych. Uroczystość zgromadziła około 9 tysięcy pielgrzymów.

Wizyta Prezydenta - dla Cmolasu i dla regionu ogromne wyróżnienie, Jak doszło do zaproszenia?

☒ Jest to łaska Boża. Byłem zaproszony na spotkanie z panem Prezydentem do Korzennej przez tutejszego rodaka ks. St. Gancarza. Wystarałem się jeszcze o zaproszenie dla wójta i przewodniczącego Rady Gminy i pojechaliśmy razem. Przyszła mi taka myśl, że Cmolas nie jest gorszy od Korzennej, więc może pan prezydent zechce przyjechać. Tam było tylko 17 księży dlatego była możliwość rozmowy i złożenia zaproszenia. Pan Prezydent nie znał Cmolasu. W woj. rzeszowskim był jeszcze przed wyborem na prezydenta i ten region mało znał, dlatego ucieszył się z zaproszenia. Wystosowaliśmy oficjalne zaproszenie, do którego dołączyły się także organizacje prawicowe: pan senator J. Frączek z PL-u, pan Balewender - przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego, Adam Śnieżek z "Solidarności" i "Solidarność RI".

Po niedługim czasie otrzymałem telefon,

a potem oficjalne zawiadomienie, że wśród wielu zaproszeń pan Prezydent wybrał Cmolas.

Jak wyglądały przygotowania?

☒ Organizacyjnie był to duży wysiłek i ze strony parafii, i ze strony Urzędu Gminy. Z naszej strony musieliśmy dograć oprawę liturgiczną uroczystości. Sprawowana ona była na wzór liturgii papieskiej. Całotygodniowy odpust miał konkretne hasło, dzięki czemu w homiliach księża trzymali się jego tematyki. Wcześniej jednak trzeba było poddać im pewne sugestie. Inny problem wiązał się z szatami liturgicznymi. Musieliśmy np. wypożyczyć ornaty, gdyż nie dysponujemy jeszcze taką ich liczbą. Trzeba było zaplanować również tak prozaiczną, a jednak tak ważną sprawę, jak posiłki.

Urząd Gminy odpowiedzialny był za sprawy organizacyjno - porządkowe. Po raz pierwszy pojawiły się więc w Cmolasie m. in. karty parkingowe. Wystosowano także specjalne zaproszenia na przyjęcie z Prezydentem.

Choć od strony organizacyjnej mieliśmy trochę doświadczenia po ubiegłorocznym festiwalu, to jednak skala przedsięwzięcia w tym roku była większa.

Jak Ksiądz ocenia znaczenie tej wizyty dla Cmolasu i dla regionu?

☒ Na pewno zyskamy, bo takie wizyty przyczyniają się do wzrostu zainteresowania oraz poznania Tajemnicy Przemienienia Pańskiego i historii Cudownego Obrazu. Dla wielu będzie to łatwiejsze. Już dzisiaj przyjechała pewna pani reprezentująca Polonię zagraniczną, bo właśnie wyczytała w prasie o naszej uroczystości.

To jest korzystne, że ludzie usłyszą i będą mogli się pomodlić i być na tym miejscu, nie tylko po to, aby zwiedzać, ale i dla zaangażowania duchowego.

Jeśli chodzi o parafian, to myślę, że należałoby zapytać każdego z osobna. Ważne, że wiele osób skorzystało ze spowiedzi i Komunii Św. Żyjemy w w czasach trudnych, w czasach przygnębienia. Ludzie mieszkający tutaj zostali trochę dowartościowani, że ten Cmolas nie jest już wioseczką za lasami, za górkami, tylko że tu przyjechał Prezydent, przyjechało wielu gości. Może to było dla nich radością i zachętą do podejmowania trudu.

Jak będą wyglądały obchody jubileuszowe przez cały rok?

Zastanawialiśmy się z Ks. Ordynariuszem nad przebiegiem tych obchodów roku jubileuszowego. Doszliśmy do wniosku, że będą uwzględniane szczególne rocznice. Np. 2 stycznia przypada rocznica fundacji kościołka i Obrazu; 13 lipca mija 350 lat od śmierci Wojciecha Borowiusza

ogółu obywateli chciałoby zapewne zapytać pana premiera: Skoro rząd wie, co robić, to dlaczego tego nie robi?

- Według COBOS, spowodowane kampanią wyborczą ożywienie na scenie politycznej nie wpłynęło na poprawę nastrojów społecznych. Nadal 53 proc. badanych uważa, że sytuacja w kraju zmierza w złym kierunku.

- Minister Finansów podpisał obwieszczenie w sprawie odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych. Aktualnie obowiązuje stawka, 0,15 proc. kwoty zaległości za każdy dzień zwłoki.

(Materiały przygotowane na podstawie relacji z następujących gazet: "Znak", "Polityka", "Czas Krakowski", "Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", "Gazeta Polska", "Sukces", "Dziennik Zachodni", "Trybuna", "Poznanian", "Niedziela")

podał Stanisław RAK

Rozmawiałem z księdzem Rektorem o zorganizowaniu dnia modlitewnego przed Cudownym Obrazem, aby polecić Chrystusowi Przemienionemu całą diecezję rzeszowska wraz z seminarzystami i profesorami naszego seminarium, dziękując za obfitość powołań kapłańskich i zakonnych (mamy obecnie 19 księży i 39 sióstr zakonnych z naszej parafii). Będziemy też prosić, aby Jezus Przemianiony, jedyny wieczny arcykapłan wciąż udzielał łask powołania tej ziemi.

Na wiosnę odbędzie się sympozjum naukowe, na temat możliwości i ochrony zabytkowych kościołków. Na terenie diecezji rzeszowskiej jest 28 takich obiektów i cho-

dzi o to, żeby objąć troską te kościółki, gdyż wiele tych świątyń ginie, jest dewastowanych, ulega zniszczeniu przez pożary. Będą zaproszeni księża diekani i ci księża, którzy mają takie kościoły na swoim terenie, Konserwatorzy wygłoszą specjalne prelekcje, będą odpowiednie filmy oraz prezentacja naszego kościółka, w którym udało nam się po wielu staraniach wykonać już ok. 85% prac.

Program szczegółowy tych obchodów jeszcze nie jest ustalony. Wszystkie informacje będą podawane na bieżąco.

Dziękuję za rozmowę.

O czym radzą Weryniacy!

1 października br. (w niedzielę) w godzinach popołudniowych uczestniczyłem jako mieszkaniec wsi Werynia w zebraniu wiejskim. Gośćmi tego zebrania byli: zastępca burmistrza Miasta i Gminy w Kolbuszowej inż. Henryk Wilk i diekan - proboszcz ks. prałat Stanisław Wójcik, nawiasem mówiąc członek Rady Sołeckiej. Głównymi tematami tego spotkania były: budowa skrzydła szkoły podstawowej, oświetlenie przysiółka wsi tzw. Podlesie i reaktywowanie spółki wodnej. Zebranie prowadził sołtys wsi Werynia - Jan Bańkowski, radny Rady Miasta i Gminy. Zgromadziło się około 40 obywateli. Jak na dużą wieś to liczba mała, ale trudno - przyszli ci, co są zainteresowani sprawami wsi.

Większość zebrania właściwie dotyczyła rozbudowy miejscowej szkoły. Z wypowiedzi m.in. sołtysa i dyrektora szkoły, Kazimierza Puzio wynikało, że warunki miejscowej szkoły są tylko dostateczne i minimalnie wypełniają wszystkie wymogi nowoczesnej szkoły. Biorąc pod uwagę, że ilość dzieci systematycznie wzrasta, istnieje konieczność dobudowania nowego skrzydła, które rozwiązałyby ten problem. W swoich założeniach myślno już o zbliżającym się nowym XXI wieku.

Trzeba stwierdzić, że budynek szkolny w Weryni składa się z dwóch części:

- historycznej, wybudowanej jeszcze w czasach "nieboszczki Austrii" ze słynną sygnaturką, która przy kolejnych remontach zniknęła;

- oraz dobudowanego skrzydła na przełomie lat 50-tych i 60-tych naszego wieku, wówczas, kiedy we wsi funkcjonowały jeszcze miejscowa Rada Gromadzka, organ ustawodawczy i wykonawczy z tzw. puli "demokracji ludowej". Pierwsza część wymaga stałego remontu z uwagi na zagrzybienie. Jakby obliczył wartość wszystkich z tego tytułu remontów na przestrzeni lat, zapewne wyszłaby taka cyfra, która dawałaby gwarancję wybudowania nowej szkoły. Ale nic z tego. W przeszłości nikt naprawdę nie podejmował tego zadania i przyszedł taki czas, aby to naprawić. Zebranie wiejskie podjęło uchwałę o przeznaczeniu ok. 70 mln. zł (7.000 n. złotych) na jej początek budowy. Pieniądże te miały być wcześniej przeznaczone na budowę chodnika wiejskiego, oczywiście z puli Rady Sołeckiej. Na po-

Nowa inwestycja w Cmolasie

Wraz z budową sieci wodociągowej w Cmolasie padła propozycja budowy oczyszczalni ścieków, co w krajach rozwiniętych jest zupełnie normalne. Oczyszczalnie ścieków w dzisiejszych czasach zajmują uwagę głównie technologów i organizacji proekologicznych.

W krajach, gdzie od dawna kładzie się duży nacisk na ochronę środowiska, opracowano technologie oczyszczania ścieków oparte na małych mechaniczno-biologicznych oczyszczalniach.

Taką też małą oczyszczalnią o przepustowości dobowej do 400m³ zastosowano w Cmolasie. Jest to optymalne rozwiązanie przy problemie gospodarki ściekowej w małych gminach, gdzie w większości ścieki kierowane są do przydomowych osadników, dołów lub bezpośrednio do rzeki, stawu lub ziemi. Oczywiście jest więc niestety, duże zanieczyszczenie środowiska ściekami zawierającymi coraz więcej substancji o dużym stopniu zagrożenia dla środowiska np. fosfor będący składnikiem używanych powszechnie proszków do prania.

Oczyszczalnia w Cmolasie znajduje się w pobliżu Zakładu Uzdatniania Wody. Obejmuje obszar ok. 2 ha. Oczyszczalnia ta jest w pełni zautomatyzowana. Koszt oczyszczalni zamknął się w granicach 5 mld st. zł.

Nowa oczyszczalnia zaprojektowana jest na wydajność 300m³/d. W przyszłości przejmie ona ścieki z obszaru Cmolasu (ok. 500 gospodarstw), Hadykówka (100 gospodarstw), Trzęsówki (200 gospodarstw), Poręby Dymarskie, Ostrowy Tuszowskie, Jagodnik posiadają tylko kanalizację przyzadrodową.

Długość sieci kanalizacyjnej przesyłającej ścieki do oczyszczalni wyniesie 22 km. Jest to typ kanalizacji sanitarnej.

W przyszłości oczyszczalnia ta będzie również przyjmować ścieki przywożone beczkowozami z szamba.

Obecnie trwa rozruch technologiczny oczyszczalni. Ścieki wpuszczane są przez piaskownik (który zatrzymuje większe nieczystości) do komór napowietrzania (wszystkich jest cztery o pojemności 75m³). Tam następuje napowietrzanie ścieków przez dysze napowietrzające. Lecz samo napowietrzanie nie wystarcza, konieczny jest czynny udział zespołu drobnoustrojów (osad czynny). Sposób ten polega na oczyszczaniu ścieków zawieszoną żywą złożeń z drobnoustrojów. Przebieg ten jest zupełnie identyczny jak w naturalnej rzece lub jeziorze z tą tylko różnicą, że w komorach napowietrzania jest zgromadzona w małej objętości niezwykle duża liczba drobnoustrojów.

Ścieki oczyszczone doprowadzane są do rzeki Przyrzywy.

czątek dobre i to, ale estetykę wsi zepchnięto na dalszy plan.

Z informacji burmistrza wynikało, że na początek potrzebne jest 22 miliardy złotych (starych), ale zgromadzenie takiej sumy na szczeblu gminy na to zadanie, jest ponad siły. Apełował o aktywne włączenie się całego społeczeństwa, bo tylko czynami społecznymi można będzie wesprzeć to zadanie. Wsparcie, wsparcie społeczne to bardzo ważna rzecz! Zresztą Weryniacy słyną z czynów społecznych, bo przykładem takim było wybudowanie pięknego kościoła i plebanii, wcześniej Domu Ludowego i Remizy Strażackiej, czy sta-

Zakłada się, że oczyszczalnia będzie pracować bezawaryjnie. Zastosowano materiały wysokiej jakości, (podwójną geomembraną, pompy, wentylatory) powinny zapewnić stabilną, bezawaryjną pracę. Bowiem należy dodać, że oczyszczalnia ta posadowiona jest na obszarze doliny wodonośnej.

Jest to dodatkowo nowy aspekt, aby ta mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia pracowała bezawaryjnie. Wokół oczyszczalni umieszczone są monitoringi - punkty kontrolne.

Dopływ ścieków do oczyszczalni z małych jednostek charakteryzuje duża nierównomierność. Wyraża się to zmienną ilością i jakością ścieków surowych.

Ważne jest jednak, aby stopień redukcji podstawowych zanieczyszczeń wyniósł 92 do 98%. Wówczas powiemy, że oczyszczalnia pracuje prawidłowo. Ścieki po przejściu przez ciąg technologiczny oczyszczalni muszą spełniać wymagania jakie stawia ochrona środowiska.

Nie mogą powodować pogarszania stanu czystości wody w odbiorniku (rzeka Przyrzywa).

Automatycznie sterowane procesy oczyszczania eliminują konieczność stałej obsługi.

Możemy sobie zadać pytanie, czy oczyszczalnia była inwestycją potrzebną?

Ponieważ sieć wodociągowa wraz z przyłączami dociera już prawie do każdej posesji, to wraz z nią równolegle powinna być budowana sieć kanalizacyjna. Społeczeństwo samo rozumie, że to się opłaca.

Przecież z przeciętnego gospodarstwa wywozi się 2 razy w miesiącu ścieki z szamba, wiąże się to z kosztem i obawą, że znów szambo będzie pełne. Przyłącza kanalizacyjne wraz z siecią dają nam tę wygodę za którą zapłacimy tylko ok. 35000 do 50000 st. zł/mc (koszt zrzutu 1m³ ścieków wynosić będzie ok. 5 tys. st. zł).

Obecnie koszt przyłącza kanalizacyjnego do budynku mieszkalnego kosztuje ok. 3 mln st. zł. W roku przyszłym koszt ten ze względu na inflację wzrośnie prawdopodobnie do 4 mln st. zł.

Lidia PIETRAS

dionu sportowego. Zaznaczyć trzeba, że wcześniej zbierano fundusze na budowę przedszkola i być może, że zarówno szkoła, jak i przedszkole będzie budowało się razem. To dobrze.

Innym problemem postawionym przez sołtysa było zrealizowanie postulatów - prośby kilku mieszkańców przysiółka Weryni - Podlesie dotyczącej oświetlenia. Według informacji Mariana Koprowskiego koszt tej niewielkiej inwestycji wyniósłby ok. 120 mln. zł. I znów dla Rady Sołeckiej dużo. Jeden z mieszkańców tej części wsi - obecny na zebraniu skarżył się, że wieczorem jest strach przechodzić z Góry

Ciąg dalszy na stronie 4

O czym radzą Weryniacy!

Ciąg dalszy ze strony 3

Dzikowca, bo tam jest najbliższy przystanku PKS. Niektórzy nawet mówili że w tej części lasu "dzików jest coraz więcej". Ludzie dochodzą do pracy a dzieci do szkoły. Codziennie jeden z mieszkańców musi z dobrą latarką i odwagą iść po nich, późno wracających ludzi.

Kilka lat temu, kiedy w naszym kraju rozdziło się "nowe życie polityczne i gospodarcze" na zebraniu wiejskim postanowiono, że Spółka Wodna działająca od kilkudziesięciu lat zostaje zawieszona. Myślano wówczas, że usamodzielniona podejmie ważne zadania renowacji i konserwacji istniejącego we wsi systemu wodnego. Posłuchano wówczas jednego człowieka, który przez 22 lata pełnił stanowisko sołtysa. Myślał, że zostanie prezesem tej spółki i dadzą mu za to pensyjkę. Oczywiście nic z tego nie wyszło. Od kilku lat jest coraz gorzej z naszymi polami, gdzie przebiega ten system melioracyjny. O tym mówił m.in. Jambroz Jan. Okazało się, że Werynia była jedyną wsią w rejonie kolbuszowskim, która odłączyła się od Kolbuszowej. Była to "skaza" na działalności gospodarczej wsi Werynia. Mądrym pociągnięciem zebrania wiejskiego było podjęcie uchwały o ponownym przystąpieniu wsi Werynia do rejonu kolbuszowskiego. Być może już w przyszłym roku wszelkie "wybicia wody" zostaną usunięte i zarosłe rowy melioracyjne oczy-

szczone, a mieszkańcy powrócą do codzienności.

Na zakończenie poinformowano, że w przyszłym roku w połowie września odbędzie się uroczysty zjazd absolwentów ZSR w Weryni z okazji 50-lecia powstania szkoły rolniczej. Podkreślono, że placówka ta spełniła dużą rolę w podniesieniu nie tylko kwalifikacji i wykształcenia rolniczego, ale miała olbrzymi wpływ na przemiany i przeobrażenia tradycyjnego rolnictwa w byłym powiecie kolbuszowskim. W samej Weryni nie ma rodziny, w której by od jednej do kilku osób nie uczęszczały do tej szkoły. Zachodzi potrzeba pracy mieszkańców wsi na rzecz jej ulepszenia i poprawy wyglądu estetycznego. Stwierdzono, że "zakałą" wsi jest "zrujnowany zabytek", którego nie można ani rozebrać ani odbudować, gdyż nie ma pieniędzy. Stoi on od kilku lat obok drogi Werynia - Dzikowiec i straszy swoimi ruinami.

Osobiście, jako obywatel tej wsi, jestem podbudowany tymi problemami, jakie stanęły na zebraniu wiejskim. Do tego jeszcze trzeba dodać, że wiceburmistrz swoją wypowiedzią o problemach gospodarczych miasta i całej gminy, którą cechowała fachowość i znajomość rzeczy dał ocenę, że władze gminy są "dobrym gospodarzem" i myślą po gospodarstwu.

Marian PIÓREK

Zalew "Maziarnia" po sezonie

Popularność zalewu w Wilczej Woli z roku na rok wzrasta. Każdego roku przyjeżdża coraz więcej turystów. Baza rekreacyjna jest bardzo mizerna. Zdają sobie z tego sprawę radni gminy Stary Dzikowiec. Dlatego temat ten był omawiany na sesji 4 października. Gmina - tak wielu radnych - w tym i wójt, twierdzą - nie była do sezonu kompletnie przygotowana. Być może wynikało to z założenia, że problem jest tak wielki (ogromne potrzeby finansowe), że sama gmina go nie udźwignie. Dalej w takim przekonaniu już trwać nie należy. Gmina jednak sama niewiele może. Może sprzedać ok. 10-15% działek będących jej własnością, za te pieniądze urządzić 2 kąpieliska (z ratownikami), zabezpieczyć łączność i zorganizować systematyczne oczyszczanie plaż. Resztę całej bazy trzeba zostawić inicjatywie prywatnej... Chociaż jest pewna szansa w związku gmin. Z taką propozycją wyszedł wójt Dzikowca do burmistrza Kolbuszowej, Sokołowa i wójtów graniczących gmin. Każda bowiem gmina ma swoje atrakcyjne turystyczne walory. Jeśli taką koncepcję regionu rekreacyjno-turystycznego udałoby się wypracować na miejscu i przedstawić na Forum Unii Europejskiej, można byłoby przyciągnąć w ten teren duże pieniądze.

Zamysł też nie jest bezpodstawny. Wstępne rozmowy za sprawą Agencji Rozwoju Regionalnego w Rzeszowie z przedstawicielką Unii, która przebywała w tym terenie, już się odbyły. Reszta zależy od umiejętności dogadania się i współpracy zainteresowanych samorządów.

(bet)

Oczyszczalnia ścieków w Cmolasiu już działa

Pomimo wielu pesymistycznych przepowiedni z sąsiednich gmin 26.09. br. oddano do użytku oczyszczalnię ścieków w Cmolasiu po jej technologicznym rozruchu. W oficjalnym oddaniu oczyszczalni do użytku udział wzięli poseł Ignacy Półciwiarzek, z ramienia Wojewody obecni Janusz Kurnik i Stanisław Homa, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska reprezentowany był przez Lesława Budziszę, Bank Ochrony Środowiska reprezentował Śpiewak Adam.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele wykonawcy Iglobudu Dębica oraz wykonawca sieci kanalizacyjnej Wrzask Stefan; udział również wzięli przedstawiciele WZI Stanisław Stachura i Józef Wilk, komitet budowy kanalizacji reprezentowali Antoni Górecki i Posłuszny Marian.

Obecni byli również członkowie zarządu gminy z przewodniczącym - wójtem gminy Eugeniuszem Galkiem oraz sekretarz gminy Bronisław Prokopiec i skarbnik Maria Wilk jak i mieszkańcy Cmolasu.

W uroczystościach tych uczestniczył również Ks Kazimierz Szkaradek, proboszcz parafii Cmolasa.

Całość kosztów budowy oczyszczalni zamknęła się kwotą 4,6 miliarda zł. Oczyszczalnia jest w stanie przyjąć dobowo 300 m³ ścieków. Istnieje możliwość dobudowy następnych segmentów, co zwiększyć może jej wydajność do 500 m³ na dobę.

W chwili obecnej do oczyszczalni podłączone jest 300 gospodarstw docelowo planuje się podłączenie 500 gospodarstw.

J.K.

Serce dla najmłodszych

Dom zakonny, w którym znajduje się Ochronka powstał w latach 1922-23, kiedy do Cmolasu sprowadziła siostry Służebniczki ze Starej Wsi pani K. Starzec. Od samego początku istniała tutaj sala, do której przychodziły dzieci z całej wioski. Siostry opiekowały się maluchami nawet w czasie wojny. Dopiero w 1962r. władze państwowe odebrały siostronom salę. Zresztą w całej Polsce zabroniono siostronom zakonnym pracy z dziećmi zdrowymi, pozostawiając im pracę z dziećmi głęboko upośledzonymi.

25 lat temu, czyli w 1970r. przyjechała do Cmolasu w charakterze katechетки, siostra Romana Stępień - sympatyczna, wesoła i ogromnie kochająca dzieci. Rozpoczęła nauczanie religii dzieci przedszkolnych w salach katechetycznych w wioskach całej parafii. Równocześnie siostry służebniczki włożyły wiele trudu i starań w odzyskanie swojej salki, którą władze świeckie próbowały wykorzystać do innych celów.

Dopiero 9 listopada 1981 roku na nowo



otworzono Ochronkę dla dzieci. Początkowo przedszkolaki przychodziły tylko dwa razy w tygodniu, ale od 1989r. blisko trzydziestosobowa grupa spotyka się codziennie.

Warunki są tutaj dobre (w czasie ostatnich wakacji obecna przełożona, siostra Stanisława Kopać przeprowadziła remont, aby było wygodniej i przyjemniej), ale nie ma tu przepychu i wielkiego komfortu. Za to jest inne nieocenione bogactwo jakim jest miłość i troska siostry opiekującej się dziećmi. Maluchy uwielbiają tu przychodzić, bo pod troskliwym okiem Opiekunki mogą bezpiecznie poznać świat, uczyć się, śpiewać, bawić i dokazywać. Dzieci są tutaj spontaniczne, bo siostra traktuje je bardzo poważnie - wysłuchuje zwierzeń, rozmawia z nimi, wszystko im tłumaczy, szanuje ich kształtujące się osobowości. Tutaj nikt nie krzyczy na dzieci, jeśli nawet dziecko zrobi coś złego, to siostra gładzie je po główce i przytula, aby się uspokoiło.

"Poszłam do zakonu z wielkiej miłości do dzieci, aby dać im serce i wlewać dobro w te małutkie serduszka - mówi S. Romana - Kiedy w 1949r. wstępowałam do klasztoru, chciałam pracować w domu dziecka, aby otoczyć miłością te dzieci, które nie zaznały matczynej ciepła i troski, ale nie spełniło się to, pracuję z dziećmi ze zwyczajnych rodzin".

Jakie to szczęście, że w dobie kryzysu prawdziwych wartości najmłodszy mogą uczyć się miłości, dobroci i szacunku dla drugiego człowieka. w Cmolaskiej Ochronce miłości, dobroci i szacunku dla drugiego człowieka.

Sza

Głosuję na Wałęsę

Rozmowa z Senatorem RP, Józefem Frąckiem z PSL - Porozumienie

Ludowe

Zbliżają się wybory prezydenckie, kogo Pan popiera?

◆ Jestem członkiem Prezydium PSL - Porozumienie Ludowe. W czasie sierpniowego posiedzenia. Prezydium podjęło uchwałę większością głosów - wbrew stanowisku prezesa Gabriela Janowskiego, o przystąpieniu naszego stronnictwa do Obozu Patriotycznego. Przypominę, że w skład tego Obozu wchodziły następujące partie: KPN, SND, PChD, SDP, PSL-PL, RDR, PC-II, BBWR. Większość z tych partii, w tym również pięciu członków naszego Prezydium udzieliło poparcia Lechowi Wałęsę.

Czym kierowało się Prezydium PSL - Porozumienie Ludowe, zajmując takie stanowisko?

◆ Przede wszystkim dokonało oceny dotychczasowych wysiłków polityków zmierzających do integracji prawicy. Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem sceny politycznej, aby zauważyć brak rezultatów tych poczynań. Czas upływał nieubłagalnie i trzeba było podjąć jakąś decyzję. W tej sytuacji uznaliśmy, że najlepszym kandydatem jest Lech Wałęsa.

Może Pan wyjaśnić, dlaczego?

◆ Jeśli by patrzeć na 5-letnią prezydenturę Lecha Wałęsę, tak naprawdę nie popełnił on w swych decyzjach żadnego błędu. Udało mu się szczęśliwie doprowadzić do wycofania wojsk radzieckich z Polski. Pomimo swych często kontrowersyjnych wypowiedzi, w istocie stabilizował rządy w kraju. Potrafił zachować swoje własne zdanie, choć otaczały go intrzygi, a liczne gry polityczne z pewnością nie ułatwiały mu pracy. Trudno mu zarzucić braku trzeźwej oceny sytuacji i co najważniejsze - zawsze był wierny wartościom chrześcijańskim. Nigdy tych wartości nie traktował ko-

niunkturalnie. Działal w interesie dobrze pojmowanej racji stanu.

Obecnemu prezydentowi zarzuca się jednak, że nie dorósł do rangi męża stanu.

◆ Trzeba sobie uzmysłowić, kto stawia te zarzuty. Jeśli padają one z warszawskich salonów, które chciałyby za pomocą intryg rządzić państwem, to nie należy się temu dziwić. Nie można jednak zapominać, że społeczność międzynarodowa uhonorowała go nagrodą Nobla za działalność na rzecz pokoju. Znalazł się więc w gronie tych, "którzy przysporzyli ludzkości największe korzyści". Jest to zgodne z ideą Fundacji Nobla. Nie wstawiamy sobie zatem, że białe jest czarne.

Mamy wielu pretendentów do fotela prezydenckiego. Jednym z poważniejszych jest Hanna Gronkiewicz-Waltz. Co Pan sądzi o jej programie wyborczym?

◆ Tak wysoka popularność prezesa Narodowego Banku Polskiego zastanawia. Przecież pani prezes swymi ekonomicznymi decyzjami wpędza w kłopoty gospodarce wiele przedsiębiorstw. Utrudnia życie ekspertom. Twierdzi, że napływ dewiz do kraju tak zadłużonego jak Polska jest czymś nagannym. Nie rozumie zależności między wzrostem cen na żywność a kosztami jej przechowywania. Przypomina mi to sytuację z poprzednich wyborów prezydenckich, kiedy Stan Tymiński ze swoją partią X, o której nikt niczego nie wiedział, ubiegał się o fotel prezydencki. Ludzie byli oczarowani zamorskim akcentem Tymińskiego i jego przymglonym wzrokiem. Może to zabrzmiało brutalnie, ale tak to widzę. Żałalbym pani Gronkiewicz-Waltz pytanie: czy pani wie, czym się różni inflacja podażowa od inflacji kosztowej? Dla jasności przypomnę, że inflacja podażowa związana

jest z nadmiernym drukowaniem pieniędzy, zaś inflację kosztową wywołują m.in. koszty obsługi kredytów, niczym nie uzasadniony wzrost cen energii, wysokie podatki, co w sumie powoduje wzrost cen wszystkich towarów opartych o te parametry. Na postawione przeze mnie pytanie wyborcy będą musieli odpowiedzieć za pomocą karty wyborczej wrzuconej do urn. Istnieje jednak duża grupa wyborców i instytucji, które oceniają panią Gronkiewicz-Waltz wyłącznie w kategoriach etycznie-moralnych. Tym wszystkim pragnę przypomnieć, że lichwa to też grzech ciężki.

Sugeruje Pan, że polityka finansowa prezesa NBP to po prostu lichwa?

◆ Jest to na pewno polityka szkodliwa z punktu widzenia interesów gospodarczych naszych obywateli. Choć jestem zdecydowanym przeciwnikiem Aleksandra Kwaśniewskiego i jego partii, to w sporze czysto ekonomicznym, jaki się toczy między ministrem finansów Grzegorzem Kołodką a Hanną Gronkiewicz-Waltz, przyznaję rację panu ministrowi.

Reasumując muszę powiedzieć, że chociaż pani Gronkiewicz-Waltz sprawia wrażenie kobiety milej i sympatycznej i niewątpliwie jest dobrą żoną i matką dla rodziny, to deklarowana chęć zaopiekowania się Polską przerasta jej możliwości.

Z naszej rozmowy mogłam wyciągnąć wnioski, że za postępującą drożyzną w Polsce bezpośrednio odpowiada H. Gronkiewicz-Waltz?

◆ Tego problemu nie można personalizować. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że obecna polityka uprawiana przez NBP - polityka wysokich stóp procentowych - w bardzo dużym stopniu podnosi koszty wytwarzania wszystkich towarów w Polsce i tym samym czyni je mniej konkurencyjnymi dla towarów importowanych zza granicy.

Dziękuję Panu Senatorowi za rozmowę.

Rozmawiała Danuta Heller
(wywiad autoryzowany)

Drogi

Jednym z większych dylematów Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej w ostatnim kwartale roku jest utrzymanie dróg.

Na terenie gminy są dwa rodzaje dróg: wojewódzkie i gminne. Do utrzymania dróg wojewódzkich, których jest ponad 70 km, dopłacił wojewoda 275 mln zł (50 groszy do każdej złotówki wydatkowanej z budżetu gminy). Gmina przeznaczyła na ten cel 850 mln zł. Przeznaczone środki "absolutnie nie wystarczają na właściwe utrzymanie dróg - powiedział burmistrz Kolbuszowej p. H. Wilk - tymczasem rady sołectwie i społeczeństwa wiejskie ciągle zgłaszają pretensje do stanu ich nawierzchni".

Jak wszędzie tak i tutaj chodzi o pieniądze.

Posel W. Ciesielski w Starym Dzikowcu

4 października na posiedzeniu Rady Gminy Starego Dzikowca gościł poseł SLD W. Ciesielski.

W swoim wystąpieniu mówił o pracach sejm nad formami samorządu terytorialnego. Zakłada się podział kraju na województwa i powiaty, z tym, że zmieniają się granice poszczególnych województw. Posłowie zastanawiają się przede wszystkim nad kształtem samorządu terytorialnego. Projekt zakłada tworzenie powiatów w miejsce obecnych urzędów rejonowych.

Posel Ciesielski zwrócił się do Rady z prośbą o wyrażenie opinii na temat zasad finansowania gmin. Obecnie istnieje projekt zakładający uzależnienie wysokości dotacji od ilości podmiotów gospodarczych istniejących na danym terenie odprowadzających podatki do budżetu państwa. Do tej pory wysokość subwencji państwowych zależna była od ilości mieszkańców. Nowy projekt uderza w małe, typowo rolnicze miejscowości, gdzie nie ma przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Tutaj dotacje byłyby bardzo małe.

Posel obiecał swoje bliższe zainteresowanie sprawami najważniejszymi dla Starego Dzikowca, zwłaszcza jeśli chodzi o drogi, telekomunikację, oświatę i wodociągi. Wyraził także nadzieję, że przy solidarnej współpracy parlamentarzystów z tego regionu będzie mógł skutecznie interweniować i pomóc gminie w realizacji zamierzeń. Sza

Oczyszczalnia ścieków w Kolbuszowej

W grudniu ub. roku rozpoczęto prace przygotowawcze pod budowę oczyszczalni ścieków w Kolbuszowej, a w maju bieżącego roku zaczęto budowę.

I etap obejmuje budowę oczyszczalni o przepustowości 3000m³ na dobę oraz budowę kolektorów o długości 6,5 km po obu stronach Nilu, aż do wysokości osiedla prefabetu. Te kolektory pozwolą na podłączenie do siebie istniejącej kanali-

zacji w mieście (na razie nie ma mowy o nowej kanalizacji).

Wartość tej oczyszczalni wraz z kolektorami szacuje się na 94 miliardy starych złotych.

W bieżącym roku planuje się wykonanie prac o wartości 10 miliardów złotych, z czego 4 miliardy do dotacji wojewody.

Zakończenie tej ogromnej, jak na kolbuszowski budżet, inwestycji i uruchomienie oczyszczalni planuje się w jesieni 1997 roku.

Sza

Sztandar dla OSP w Trzęsówce

10 września 1995r. miała miejsce uroczystość poświęcona sztandarom straży pożarnej w Trzęsówce. W uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez kapelana strażaków ks. St. Słowika, ks. prałata St. Wójcika i proboszcza tutejszej parafii ks. Tad. Kuliga wziął udział Wojewoda Rzeszowski dr Kaz. Surowiec, a także zaproszeni goście:

- st. bryg. inż. Stanisław Baran - Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie

- mł. bryg. mgr inż. Antoni Maryniak - Komendant Rejonowy PSP w Mielcu

- mgr inż. Mieczysław Kot - Sekretarz Zarządu Woj. Związku OSP RP w Rzeszowie

Stan badań nad dziejami Kolbuszowszczyzny Cz. III

Dzieje południowej części Puszczy Sandomierskiej, w której skład wchodzi teren dzisiejszej Kolbuszowszczyzny znalazły odbicie w licznych już ukazanych opracowaniach historycznych. Nasiliły się one szczególnie w okresie po drugiej wojnie światowej. Wynikało to przede wszystkim z dużym impetem rozwijającego się regionalizmu i potrzeb społecznych. Rozwinął się potężny ruch regionalny, którego wynikiem były tworzące się towarzystwa regionalne, m.in. Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Sokołowskiej, Towarzystwo Przyjaciół Kamienia, Towarzystwo Miłośników Ziemi Głogowskiej i inne. Dzięki ich działalności zaczęło się penetrowanie w przeszłości "małych ojczyzn", ich badanie i opisywanie. Powstało wiele nowych wydawnictw i serii wydawniczych przedstawiających w przybliżonej formie rzeczywistości obraz naszej lokalnej przeszłości historycznej. Uczestniczą w tym zarówno zawodowcy, jak i amatorzy - historycy. Proces ten należy uznać za pozytywny odzew naszych zainteresowań i działalności społecznej. Zapewne w ostatnim okresie w wyniku zniesienia cenzury jako pewnego przejawu ograniczenia wolności demokratycznej, w licznych lokalnych czasopiśmie ukazują się artykuły o charakterze historycznym pisane nie przez zawodowych historyków, ale często przez amatorów nie mających przygotowania warsztatowego historyka, którzy w jakimś stopniu "li-

znęli" dzieje naszej Ojczyzny: trzeba stwierdzić, że wiele faktów jest "niezgodnie z prawdą" przedstawianych. Dotyczy to szczególnie dziejów historii najnowszej. Są i takie przykłady, że amatorzy pouczają historyków naukowców, że ideologizują niektóre okresy historyczne i postaci historyczne (np. Julian Maciej Goslar). Prawdą jest, że są i tacy historycy, którzy koniunkturalnie podchodzili do pewnych okresów historycznych, ale nie znaczy to, że dorobek tych okresów można zniweczyć do zera. Potrzebna jest większa odpowiedzialność i opieka naukowa, dbanie o styl i język piszącego. Musi tutaj nastąpić pewne przyhamowanie. Ta odpowiedzialność także spoczywa na redakcjach poszczególnych wydawnictw, którzy chcą za wszelką cenę robić "biznes". Artykuły, rozprawy i książki historyczne powinny być opiniowane przez pracowników naukowych uczelni. Bez takiej pozytywnej recenzji redakcja nie powinna opublikować danej pracy. Nad tym zagadnieniem powinny czuwać właśnie miejscowe towarzystwa regionalne, które skupiają licznych wytrawnych historyków. Podobnie dotyczy to interpretacji wielu źródeł - informacji docierających do piszącego autora, nie mówiąc już o jego krytycyzmie.

Okres prehistoryczny

Dużo informacji dotyczących pradziejów Puszczy Sandomierskiej, a szczególnie okolic Kolbuszowej dostarczają nam opracowania z dziedziny archeologii, które były konsekwencją

przeprowadzonych wcześniej na tym terenie badań. Takie publikacje ukazały się w "Biuletynie" Muzeum Regionalnego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Kolbuszowej, nr 1 i 2 z 1961r., nr 1 i 2 z 1962r. Ich autorami byli: Maciej Skowroński, Kazimierz Moskwa i S. Kozłowski. Byli oni aktywnymi uczestnikami tych badań i odkryć. Z ciekawszych prac wydanych przez K. Moskwę to: "Pradzieje powiatu kolbuszowskiego", "Cmentarzysko łużyckie w Trzęsówce". Podobne informacje zamieszczał w swych opracowaniach Antoni Kunysz. Wiadomości te można także znaleźć w ogólnopolskich opracowaniach archeologicznych.

Dowodzą one, że tereny te zamieszkiwane były przez ludy jeszcze w epoce kamienia łupanego (tzw. paleolit schyłkowy, ok. 12 tys. - 8 tys. lat p.n.e.) i w następnych epokach. W okresie tym dochodziło do poważnych zmian klimatycznych, m.in. od podzwrotnikowego do epoki lodowcowej. Ostatnie poważne zmiany nastąpiły na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia naszej ery o czym wspominają historycy - etnografowie, jak np. Stefan Lew. Ciekawostką było to, że ludy tutejsze kontaktowały się z Rzymianami za pośrednictwem kupców w okresie istnienia Cesarstwa Rzymskiego. Świadczą o tym znaleziska monet i lampy rzymskiej.

c.d.n.

Marian PIÓREK

Ciąg dalszy ze strony 5

- kpt. mgr Józef Halat - dowódca Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Kolbuszowej
- Eugeniusz Galek - Wójt Gminy Cmolas

Po Mszy św. poczty sztandarowe, pododdziały straży, zaproszeni goście oraz wszyscy zainteresowani przemaszzerowali przy dźwiękach orkiestry pod Dom Strażaka, gdzie wójt oraz sekretarz ZW ZOSP RP wręczył poświęcony sztandar strażakom.

Po okolicznych przemówieniach oraz przedstawieniu historii wsi i straży przez pana St. Wąsowicza miał miejsce uroczysty obiad, a następnie spotkanie Wojewody z Radą Gminy oraz samorządem wsi.

Sprzątanie 95

15-17 września - kolejna akcja sprzątania, reklama, przygotowania, przeliczone ilości tam zebranych śmieci i co? I nic. Teraz śmieciemy przez następny rok, aby było co zbierać w kolejnym sprzątaniu świata.

Częste wyjazdy do różnych miejscowości naszego rejonu pozwalają mi się upewnić, że akcja akcją a tradycja tradycją. Po co wyrzucać śmiecie do kontenerów, które gminy ustawiły w każdej miejscowości naszego rejonu kiedy ciekawiej i bardziej emocjonalnie jest do przydrożnego rowu lub lasu.

Miesiąc po wielkiej akcji jestem pewien, że nasz rejon jest już gotów do następnej.

W naszych i tak chorych lasach dużo szybciej rosną góry śmieci niż grzyby. Śmieci są rozsypywane wszędzie, gdzie tylko się da.

Obserwator

PS Kultura pozbywających się śmieci jest wyższa, teraz nie wysypuje się je na łuźne przymy, wyrzuca się je w eleganckich torbach foliowych wprost z samochodów

Ciekawostki historyczne!

I. Hallerczycy. Z wielu miejscowości naszych okolic wywodzili się żołnierze "błękitnej" armii gen. J. Hallera. Najczęściej byli to emigranci z USA. I tak z Weryni pochodzili:

1. Schuster Piotr, pochodzący z byłych kolonistów z Dzikowca Nowego (Wildenthalu), na początku naszego wieku przebywał na emigracji w USA, po wojnie ożenił się w Weryni i z powrotem wrócił do USA.

2. Biesiadecki Józef, ochotnik z USA, zmarł po wojnie w Weryni.

3. Czekaj Ludwik z USA, po wojnie otrzymał gospodarstwo na Ukrainie, sprzedał je a następnie wyemigrował ponownie do USA.

4. Mytych Stanisław emigrant z USA, po wojnie pozostał w Weryni.

5. Biesiadecki Stanisław, kuzyn Józefa.

Z Lipnicy wywodzili się:

1. Tomasz Gniewek, emigrant z USA.

2. Nowak Jakub, emigrant z USA.

3. Gerlak, 4. Drapała Jan i 5. Rusin - wszyscy emigranci z USA.

II. Zaginione miejscowości.

W przeszłości historycznej na terenie Kolbuszowszczyzny mamy ślady istnienia lokowanych wsi, które następnie z przyczyn obiektywnych zaginęły. Przyczyną były m.in. napady Tatarów na okolice oraz epidemie i inne klęski żywiołowe.

Dablowa - dzisiaj Wola Raniżowska, powstała jeszcze na początku panowania króla Kazimierza Wielkiego a jej nazwa pochodziła od nazwy rzeki Dablowa, dziś Zyzoga.

Ossówka - dzisiaj Zielonka, wieś powstała w XVI wieku na terenie królewskiej Raniżowszczyzny, obok niedaleko prywatnego miasteczka Sokołowa Łukasza Opalińskiego. Osadnicy zostali wypędzeni m.in. przez tego właściciela aby nie byli świadkami penetrowania Puszczy Sandomierskiej, własności króla.

Brzoza - dzisiaj Dąbrówka, mała wieś stanowiąca przysiółek Cmolasu. Założona w XVI wieku. Starsi mieszkańcy Cmolasu jadący uprawiać pola w okolicy Dąbrówki, mówią jeszcze, że jadą do Brzozy.

Jaciska - dzisiaj Nowa Wieś, osada powstała w XVI wieku.

III. Po pierwszym rozbiórce (1772r.) w wyniku kolonizacji tzw. józefińskiej powstało na terenie Kolbuszowszczyzny trzy kolonie niemieckie, a to: Ranischau (Raniżów), Wildenthal (Dzikowiec Nowy) i Sandlautern (Ostrowy Kolonia). Dopuszczono wówczas do osadnictwa także rodziny podupadłej szlachty polskiej. I tak osiedliło się w: Bukowiec - 86 rodzin, Wola Rusinowska - 113, Lipnica - 12, Wola Raniżowska - 7, Staniszewskie - 16, Mazury - 40.

IV. Tereny z takimi miejscowościami, jak: Przedbórz, Huta Przedborska, Domatków, Wola Domatkowska, Leszcze a także Bukowiec i Brzezówka do 1866r. przynależały administracyjnie najpierw do niegodowego starostwa w Ropczycach, a później do Sędziszowa - Ropczyc. Dopiero z chwilą powstania powiatu kolbuszowskiego zostały przyłączone do niego.

Marian Piórek

Obudź się narodzie...



1 października Ordynariusz Rzeszowski Ks. bp Kazimierz Górny poświęcił kaplicę pw. Brata Alberta w Kolbuszowej.

Jego emocjonalna i patriotyczna homilia wzywała wiernych także do refleksji historio-

zoficznej. Ks. bp powiedział m. in., że człowiek nie może służyć jednym i drugim, że dzisiaj wielu Polaków nie czuje się winnymi, chociaż uczestniczyło w mechanizmach zniewalania własnego narodu, że Polacy - nie obcy zdejmowali w szkołach krzyże. Biskup mówił, też że naród polski jest wielkim narodem, ale teraz musi się na nowo przebudzić; nie jest

Jego Ekszelencja wśród wiernych, Fot. Z. Czachor

narodem głupców, tylko głupców z nas chce zrobić garstka ludzi. I temu wielki naród powinien się przeciwstawić. Homilia Ks. biskupa na długo pozostanie w pamięci uczestników tej Mszy świętej.

rex

Jak paciorki różańca przesuwają się chwile...

Różaniec jest modlitwą szczególnie miłą Matce Bożej skoro i w Lourdes i w Fatimie trzyma go w ręce i zachęca do rozważania.

Św. Bernadetta z Lourdes opowiedziała jak Matka Boża razem z nią modliła się na różańcu: "Ojciec nasz", mówiły razem, "Zdrowaś" - Maryja ze skupieniem słuchała, na "Chwała Ojcu: z głęboką czcią pochylała głowę.

Dlaczego różaniec jest tak miły Jej sercu? W tej modlitwie bierze nas jakby za rękę i oprowadza nas po swojej ojczyźnie, po tych miejscach, gdzie dokonywało się nasze zbawienie. Zaczynam więc w Nazarecie (Zwiastowanie), idziemy z Nią do św. Elżbiety (Nawiedzenie), potem do Betlejem, do Jerozolimy. Przez czas potrzebny, by odmówić "Ojciec nasz" i 10 "Zdrowaś Maryjo" - rozważamy te wydarzenia i zastanawiamy się, jakie znaczenie mają one dla nas w dzisiejszym świecie, co oznaczają na przyszłość.

Zwiastowanie to zachęta, by uważnie wsłuchać się w "małe zwiastowanie", w propozycję" które Pan Bóg przedkłada nam przez głos sumienia, przez słowo Ewangelii, przez sytuację, w której się znaleźliśmy. Przy nawiedzeniu można się zapytać - czy pomagamy w potrzebie biednym, chorym, samotnym; przy Bożym Narodzeniu - czy umiemy być wdzięczni własnej matce. Rozważając drugą "Bolesną" część różańca, można własne cierpienie połączyć z cierpieniem Matki stojącej pod krzyżem.

Część Chwalebna jest okazją do odda-

nia Matce Bożej cici i wdzięczności, za otrzymane przez nią łaski.

Z początku różaniec może być trochę trudny, monotony, ale zawsze gdy usta zdrowaśkami odmierzają czas - myślą i sercem powinniśmy rozważyć kolejną "tajemnicę", kolejne zbawcze wydarzenie.

Rytmicznie odmawiany Różaniec wprowadza nas w pewne skupienie, pomaga zatrzymać myśli przy jednym temacie, daje ukojenie.

Legenda mówi o pewnej pobożnej babuni, która od rana do wieczora przesuwiała ziarenka różańca, a gdy zmówiła kolejny, wrzucała do szkatułki ziarenko pszenicy. Raz, podczas snu, widzi siebie przed Panem Bogiem. Z dumą otwiera szkatułkę i ku swemu przerażeniu stwierdza, że jest pusta - znajduje tam tylko jedno ziarenko.

Z tyłu różańców układał się tylko jeden dobry: bo rozważany myślą i sercem, a nie tylko "klepany" ustami.

W różańcu zawiera się nasze zbawienie - przypomina Jan Paweł II. Królowo Różańca Świętego módl się za nami i z nami.

Lucyna KWAŚNIK

Miesiąc październik jest dobrą okazją do ożywienia dawnej tradycji odmawiania różańca świętego. Przeznacz raz pół godziny na wspólną z innymi medytację różańcową. Zdziwisz się, jak okaże się zbawienna.

Poza tym codziennie odprawia się nabożeństwo różańcowe.



Podstawowa melodia



Ks. Jan Pępek i Bp Kazimierz Górny



Ks. bp K. Górny i proboszcz M. Jachowicz

ZIEMIA



Sklep meblowy "Medwor"

w Kolbuszowej, ul. Zielona 3

Poleca szeroki asortyment mebli
Ceny konkurencyjne
Sprzedaż za gotówkę i na raty

*(Wszystkie formalności przy sprzedaży ratalnej
załatwia się w sklepie,
nie trzeba żyrantów,
warunki bardzo korzystne)*
Zapraszamy



Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe Domo-Bud

36-100 Kolbuszowa
ul. Towarowa 1
Tel. 272-772

Oferuje:
c e m e n t
s t a l
r u r y
inne mat. budowlane

w cenach konkurencyjnych
Zapraszamy: od godz. 7-17, soboty 12



Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe



Hurtownia w Kolbuszowej,
ul. Handlowa 3,
tel. 271474 tel./fax 272636

oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze (około 1000
asortymentów)
papierosy i piwo oraz napoje alkoholowe

Oddziały:

- Mielec ul. Piaskowa 3 tel. (0196) 3422 (plac GS)
- Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Porąb Dębskich).
- Rzeszów, ul. Wspólna 2, tel. (017) 340-53 w. 30, ul. Lubelska (plac PTHW)

Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 7⁰⁰ do 17⁰⁰

Zapraszamy



Sklep Instalacyjno-Wyposażeniowy "Janmar"

Kolbuszowa, ul. Targowa 2

proponuje:

- pełną branżę elektroinstalacyjną włącznie z przyłączami
- okucia budowlane i meblowe
- narzędzia i inne artykuły metalowe
- duży wybór śrub i wkrętów
- galanterię drzewną
- silniki elektryczne

oraz inne materiały w/g zamówień klienta.

*Wszystkie towary po konkurencyjnych cenach.
Dla stałych odbiorców
możliwość uzgodnień cenowych
i wydłużone terminy płatności.*

Sklep czynny
od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 18.00
w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

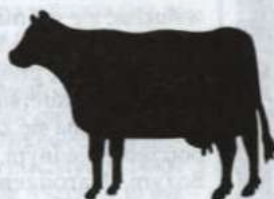


**Najlepsza w Polsce metoda
zabezpieczenia pomieszczeń
przed promieniowaniem
żył wodnych
oraz trzema rodzajami
promieniowania kosmicznego!
Wieczna gwarancja!**



Usługi radiestezyjne
mgr Eugeniusz Janczyk
36-100 Kolbuszowa
ul. Piłsudskiego 12/7
tel. 272-689

**Pełny zakres usług
radiestezyjnych!**



Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska

w Kolbuszowej
tel. 271-941, tel./fax 271-776

Oferuje

- mleko spożywcze
- masło, śmietanę
- sery salami, sery twarde różne
- sery topione w kubkach oraz w folii
- kefir, maślanekę, twarogi spożywcze

Zapraszamy w siedzibie
Spółdzielni w Kolbuszowej Górnej
w godz. 6⁰⁰ - 17⁰⁰,
we własnym Sklepie Nabiałowym
w Kolbuszowej
w godz. 6⁰⁰-18⁰⁰



FOTO BIS**FIRMA
FOTOGRAFICZNA**

- Najwyższej jakości, zdjęcia barwne na wysokowydajnej maszynie NORITSU ...już w ciągu godziny!!!
- Zdjęcia reportażowe z uroczystości rodzinnych i wszelkich imprez: chrzty, komunie, śluby, rocznice pogrzeby.
- Profesjonalne wideofilmowanie w systemach: PAL i NTSC
- Fachowość i doświadczenie gwarancją najwyższej jakości.

**DOM HANDLOWY "ORZECH"
KOLBUSZOWA UL. 11 LISTOPADA**

Polecamy również:
wykonanie reprodukcji technicznych i katalogowych obróbkę materiałów czarno-białych
sprzedaż filmów po najniższych cenach
porady techniczne dla amatorów

zapraszamy:
poniedziałek 10-17
wtorek - piątek 9 -17
sobota 9-12
telefony domowe
272-429, 272, 378

**Spółka Cywilna
"DACHBUD - RZESZÓW"**

z siedzibą w Kolbuszowej
ul. Wiktora 13
(między składnicą maszyn a PBRol)
tel. 271-248

Oferuje do sprzedaży dachówkę rzymską podwójną cementowaną, barwioną w całej masie i lakierowaną powłoką akrylowo - silikonową. Wyrób nasz jest wysokiej jakości, estetyczny i w stosunku do innych pokryć dachowych nie drogi. Na wyrób nasz udzielamy gwarancji 30 lat. Dachówka uzyskała certyfikat Centrum Badań i Certyfikacji.

Klientami naszymi są odbiorcy z pld. wsch. Polski oraz Warszawy i województw zachodnich, ponadto sprzedajemy dachówkę do Niemiec i na Ukrainę.

**Zapraszamy codziennie
w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.**

Dachówkę zakupioną u nas dostarczamy własnym transportem

Pasją życia - muzyka i śpiew

Do wydarzeń sprzed lat i wspomnień skłania nas obchodzony w bieżącym roku jubileusz 50 lecia utworzenia kolbuszowskiego chóru kościelnego. Z tej okazji godzi się poświęcić nieco uwagi życiu i działalności jego twórcy. Był nim organista **Władysław Magda**.

Urodził się on 15.X.1903r. w Ostrowach Tuszowskich w rodzinie rzemieślniczej, tradycyjnie uzdolnionej do muzyki. To ona u niego rozbudzała zainteresowania w dziedzinie muzyki i śpiewu. "Ach ten dom rozśpiewany - wspomina z rozrzewaniem Władysław - śpiewaliśmy często, zwłaszcza rano lub wieczór godzinki lub ich część i inne pieśni religijne bądź patriotyczne, ludowe". Śpiewał z rodzicami, rodzeństwem i podczas wieczorów letnich z kolegami i wpadł w ferwor śpiewania.

W Ostrowach Tuszowskich ukończył 4 oddziałową szkołę powszechną i nadobowiązkową 2 letnią dopelniającą. Potem wszczął naukę w nowo otwartej i jedynej w kraju Szkole Organistów u Salezjanów w przemyskim. Początkowo była ona trzyletnia później czteroletnia. Uczniowie uczyli się przedmiotów ogólnokształcących z zakresu gimnazjum, kierunkowych - muzyki, gry na organach i innych przewidzianych programem oraz dodatkowo uczono zegarmistrzostwa (w 3 letniej) potem tylko krawiectwa i ogrodnictwa.

Ukończył ją i otrzymał dyplom organisty.

Pracę organistowską rozpoczął w kościele w Wadowicach Górnych i grał tam na organach w l. 1922-23, później w Książnicach od 1923-37, a w kościele parafialnym w Kolbuszowej w l. 1937-1970.

W wymienionych parafiach tworzył chór kościelny, rozwijał muzykę i śpiew wśród zainteresowanych parafian, zwłaszcza młodzieży.

W parafii kolbuszowskiej utworzył początkowo w 1944r. 2 głosowy chór żeński, później 4 głosowy mieszany. Należeli do niego także śpiewacy z chóru przy Powiatowym Domu Kultury, którego dyrygentem był prof. Julian Jabłoński.

W. Magda opracował repertuar muzyczny pieśni religijnych, prowadził zajęcia z chórzystami, dbając o odpowiedni poziom artystyczny chóru. Pracowity i zdyscyplinowany był przykładnym dla innych.

Po rozwiązaniu Szkoły u Salezjanów w Przemysku w czasie PRL Kuria Biskupia w Tarnowie zwróciła się z prośbą do dyplomowanych organistów, aby uczyli prywatnie w oparciu o dostarczony im program chętnych i zainteresowanych muzyką i śpiewem uczniów, a po zrealizowaniu go i opanowaniu materiału nauczania będą mogli składać komisyjnie egzamin i otrzymają dokument stwierdzający przyznanie im tytułu zawodowego organisty.

W. Magda przygotowywał prywatnie kilku uczniów do egzaminu, który składali przed Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Kurie Biskupią i złożyli go wszyscy, otrzymując dyplom.

W Wadowicach Górnych wyuczył 2 organistów, ich nazwisk dziś nie pamięta). W Książnicach Pogodę Władysława i Pogodę Walentego. W Kolbuszowej są nimi: Turpień, Saj, Żądło, Łagowski, Kochanowicz, Turek Marian, Turek Franciszek. Wymienieni organisci grają na organach i innych instrumentach w różnych parafiach.

Organista W. Magda grał na organach w kolbuszowskim kościele 33 lata i popularyzował muzykę i śpiew wśród zainteresowanych tą sztuką piękną. Wielu uczył gry na akordeonie lub innym instrumentie, zyskując sobie wdzięczność księży proboszczów zarządzających parafią, uczniów, chórzystów i wielu parafian. Wrastał w to środowisko i związał się z nim nierozdzielnie do dziś.

Ze względu na częstyemu niedowład ruchowy ręki odszedł na emeryturę w pełni sił w 1970r. po 47 latach służby Bogu i wiernym, w tym 33 latach w kościele parafialnym w Kolbuszowej.

Uroczyste pożegnanie przygotowali organiscie W. Magdzie ks. dr Dziekan Curylo - prob. parafii kolbuszowskiej, chórzyci, uczniowie, parafianie i



inni. Chór kościelny żegnał mistrza organów swoje go długoletniego dyrygenta, wręczając mu album z dedykacją i tekstem:

*"Trubadurem i mistrzem można nazwać Ciebie,
Twoją muzykę i pieśni słychać było w niebie.
Święty Piotr odszedł od bramy cały zasłuchany
Pozostawiasz po sobie smutny swe organy
Lepiej modlić się było gdyś uderzał w tony
Człowiek oddał się Bogu cały zamysłony.
Cóż na to człek poradzi kiedy tak jest w życiu,
Będziemy Cię wspominać głośno i w ukryciu."*

Jak zawsze i w stanie spoczynku jego dewizą jest praca, bo z niej rodzi się wszystko. Prowadził pracowity i aktywny tryb życia. Miłośnik przyrody pielęgnuje m.in. kwiaty, które "czołem jasnym nad inne wybiega i kwitną z siebie i żyją ze swego". Wciela w czyn słowa W. Pola: "Bo tylko pracą znaczą się twe lata, jeśli nie chcesz milczeniem zejść ze świata".

Józef SUDOŁ

Pamiętnik

zapiski żołnierza Armii Krajowej

Patrole wysunęły się w stronę Ranizowa. "Agawa", który miał atakować tyły Niemców pod Sokołowem nie miał nic do roboty, więc nie nawiązując narażając łączności z bolszewikami rozpuścił część ludzi do domu i wycofał się w kierunku Wilków.

Z tym wszystkim pojechałem do Orkana. Zastałem go u Mielcusznych przy telefonie. Rozmawiał właśnie z Porębami. Na chwilę przerwał rozmowę, gdy mu zakomunikowałem wszystko co wiedziałem, zawiadomił o tym Komendanta Obwodu "Borynę".

Z miejsca sytuacja nasza uległa zmianie. Komendant wydał odpowiednie dyspozycje dla plutonu pozostającego w Weryni i ja natychmiast z tym pojechałem. We dworze dowiedziałem się, że d-ca kwateruje u "Gaja" na leśniczówce. Trafiłem tam już po ciemku. W bramie zatrzymał mnie wartownik i zażądał hasła. Oczywiście nie znałem go i musiałem stać parę minut, zanim mnie rozpoznano. Znany oficer "Bocian" wprowadził mnie do d-cy plutonu, nieznalem go. Był to mężczyzna około 30 lat, wysoki blondyn z twarzą energiczną i poważną. Odczytał meldunek, do którego udzieliłem mu ustnych objaśnień i wysłał mnie odwrotną drogą do "Orkana", ze sprawozdaniem z całego dnia.

Zanosilo się na to, że mnie będą przeganiać całą noc. Miałem zapewniony nocleg u

ciotek Staszka Koziola, ale drugi raz już po północy przyjechałem do Weryni do "Piotra" i "Kępy" - oficera żywnościowego. Piotr jeszcze nie spał, rozmawiał z "Bocianem" i "Wackiem" z Rzeszowa, który szukał Komendy i mylnie został skierowany do Piotra. Po oddaniu rozkazu mogłem się udać spać, z tym jednak, że miałem o świcie załatwić sprawę ewakuacji z Kępą i o 5-tej godzinie stawić się w Komendzie.

Wpadłem jeszcze do dworu, dowiedziałem się gdzie nocuje "Kępa", ale nie mogłem się go dobudzić. W domu nie chciałem budzić nikogo, więc buchnąłem na podłogę, przespalem do świtu. Obudziliem się przed godz. 4-tą. Zbudziłem oficera prowiantowego i oddałem mu rozkaz ewakuacji do bazy. Chłop dopiero tą jedną noc spokojnie przespał i to nie pozwoliłem mu leżeć do rana.

Następnie udałem się do gajówki odebrać stamtąd pisemny meldunek od Piotra.

U wylotu drogi leśniej prowadzącej do gajówki natknąłem się na niego kolegę z podchorążówki, Janka Wojdę (pseudonim "Wojan"), stojącego na warcie. Było to spotkanie niespodziewane, nie wiedziałem, że znajduję się on w grupie "Sawy", połączonej z plutonem "Piotra".

Stał oparty o drzewo i drzemał sfatygowany długim marszem z Poręb do Weryni.

Jeszcze dziś stoi mi jak żywy przed oczyma, było to bowiem nasze ostatnie spotkanie.

Ubrany był w pelerynę gumową, bluzę wojskową niemiecką. Zatrzymałem się na chwilę przy nim, ponieważ Piotr dopiero powstał ze snu. Objął mi dłoń, powiedział mi o działaniu rosyjskiego plutonu, który oddano mu do dyspozycji.

Dowiedziałem się od niego ze szczegółami, jak właściwie było w Domatkowie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ubił tam ze swej maszyny jednego szwaba. Ponieważ miał lichą marynarkę, więc zamienił się z jednym Niemcem, którego wzięto do niewoli. Poza tym był ze wszystkiego zadowolony i palił się do roboty. Imponowało mu głównie to, że był w oddziale Sawy i miał za towarzyszy samych nowych chłopaków. Ponieważ na gajówce zaczęto się krzątać, udałem się w tamtym kierunku, zostawiając drzemającego kolegę na posterunku. Pod bramą natknąłem się na Żaka z Dzikowca, młodszego kolegę ze szkoły. Zdziwiłem się jego obecnością w partyzantce, bo nie posądzałem go, że należy do AK.

Na podwórzu oczyścił buty porucznik "Piotr". Podyktował mi na prędce meldunek do Kom. Obwodu.

Teodor MYTYCH
ps. "Soplica"

Szkola w impasie

Nasza gospodarka od dłuższego czasu podlega procesowi głębokich przemian. Wiele struktur dawnego systemu upadło. Niektóre trzeba dopiero zmienić, inne budować od podstaw. To wszystko wymaga dużej determinacji działań i ogromnych środków finansowych.

Tymczasem znaczna część społeczeństwa nie potrafi się jeszcze odnaleźć w nowej rzeczywistości. Z pewnością musi upłynąć jeszcze trochę czasu, aby reforma systemu gospodarczego wykształciła pożądane zmiany mentalności społeczeństwa. Oprócz nakładów finansowych potrzebna jest do tego głęboka i nowoczesna edukacja. To jeden z wielu priorytetów, o który trzeba szczególnie dbać. A tymczasem środki przeznaczone na oświatę są drastycznie małe. Wystarczy spojrzeć na naszą okolicę, aby się o tym przekonać.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Starym Dzikowcu otrzymał na utrzymanie szkoły o pow. 2200m² 2200 zł. Kwota ta wystarczyła na opłacenia rachunków tylko w styczniu. Teraz zadłużenie szkoły wynosi ok. 6800 zł, z czego 6000 zł to nieregulowany rachunek za gaz. Szkoła ta należy do 5 w naszym województwie, gdzie zakład gazowniczy odciął gaz. Nie wiadomo więc jak potoczą się dalsze losy uczniów i nauczycieli. Jak można funkcjonować, gdy nikt (ani Kuratorium ani Zakład Gazowniczy) nie przejmuje się problemami szkoły tak jakby to był tylko własny problem dyrektora.

Szkoła w Wilczej Woli otrzymała 2500 zł, gdy na sam węgiel potrzeba 10000 zł. Na funkcjonowanie szkoły na poziomie minimum potrzeba ok. 20000 zł, więc gdzie tu szukać rezerw, o które apeluje kuratorium? Zadłużenie szkoły na koniec roku wyniesie ok. 28000 zł. "Władze oświatowe podeszły do sprawy beztrząsło - mówi dyrektor szkoły p. Ż. Wilczek - z góry, świadomie nie zapewniając nam możliwości funkcjonowania". Dyrektorzy zamiast zajmować się tym, co do nich należy, pochłonięci są zdobywaniem środków na przetrwanie szkoły.

Zupełnie podobne problemy zgłaszali dyrektorzy szkół w Lipnicy, Kopciach, Płazówce, Mechowcu. Szczególnie trudna sytuacja jest w Spiach, gdzie buduje się nową szkołę, bo w starym budynku nie ma możliwości normalnego prowadzenia zajęć. Tymczasem kuratorium przysyła tylko obietnice zamiast pieniędzy.

Rada Gminy w Starym Dzikowcu przeznaczyła w tym roku 220 000 zł na inwestycje i 14800 zł na wydatki bieżące szkół, ale wszystko to jest kropla w morzu potrzeb. Szkołom wciąż brakuje na kredę, na środki sanitarne, brakuje także na opał, energię elektryczną itd.

W tej chwili sytuacja jest naprawdę tragiczna zarząd gminy w Starym Dzikowcu zastanawia się czy przeznaczyć resztki pieniędzy gminnych na telefonizację czy na potrzeby szkół. Oczywiście potrzeb jest jeszcze dużo, dużo więcej. Jak więc dzielić te ostatnie 13 tysięcy złotych?

W gminie Cmolasy sytuacja jest nie lepsza. Chociaż wójt E. Galek podkreśla: "Co roku pomagamy w utrzymaniu szkół. Dokładamy do remontów, do wyposażania, świadczymy pomoc socjalną dla dzieci najbardziej potrzebujących (dofinansowanie wyżywienie w szkole, ale i dofinansowanie kolonii czy wycieczek). Nie jest to jednak tyle, ile byłoby potrzebne! Na te potrzeby oraz na zajęcia pozalekcyjne Rada Gminy w Cmolasie przeznaczyła 18000

zł. Natomiast na budowę szkoły w Porębach Dymarskich i na budowę basenu przy Szkole Podstawowej w Cmolasie przeznaczono 130000 zł. Budżet gminy jest nadszarpnięty, a w szkołach pieniędzy dalej mało.

Kto ponosi winę za taki stan? Czy to jest normalna sytuacja, aby pod koniec XX wieku dzieci nie miały odpowiednich warunków do nauki? Jak to wygląda, aby dyrektorzy szkół byli wszędzie traktowani jak intruzi i aby musieli błagać o pomoc, gdzie tylko się da!

Wszyscy z niepokojem, ale i nadzieją czekają na styczeń 1996 roku, kiedy to wszystkie szkoły podstawowe wejdą pod zarządy gmin.

Przykład Kolbuszowej, gdzie gmina już przejęła szkół napawa optymizmem, bo tutaj nikt nie odcina gazu, prądu, przeprowadza się najpotrzebniejsze remonty. Widać gmina lepiej potrafi gospodarować pieniędzmi niż kuratorium. Subwencja oświatowa z MEN-u wyniosła 3399800 zł a Urząd MiG przeznaczył na zajęcia pozalekcyjne 13290 zł, na rozwój sportu 1710 zł, a także dołożył 123000 zł na remonty.

Ważną sprawą jest budowa Szkoły Podstawowej nr 2. W bieżącym roku ma być zakończony budynek dydaktyczny, na budowę którego tylko w tym roku wydano 930 tysięcy zł, z czego 500 tys. zł przekazał kurator, 250 tys. pochodzi z budżetu a 180 tys. z Fundacji na Rzecz Budowy Szkoły.

Brakuje jeszcze około 300 tys. zł, ale Zarząd Gminy obiecuje zrobić wszystko, aby ten budynek był oddany do użytku do końca tego roku.

Miejmy nadzieję, że nowy rok kalendarzowy przyniesie rozwiązanie chociaż drobnej części problemów, z którymi boryka się nasze szkolnictwo. Nikt jednak nie ma już chyba wątpliwości, że wszechstronna reforma oświaty, jest w tej chwili problemem nagłym.

A. ZIĘTEK-SALWIK

Pytania i odpowiedzi ...

Czy wiesz kogo nazywano?

1. Wielkim kpiarzem
2. Sadyk - Paszą
3. Księciem Poetów Polskich

Odpowiedzi:

1. Bernarda Show
2. Michała Czartoryskiego
3. Ignacego Krasickiego

Czy wiesz:

1. Kto przewidział istnienie fal elektromagnetycznych przed tym, zanim zaistniała możliwość sprawdzenia tego faktu doświadczalnie?
2. Kto w Anglii odkrył sposób dostrojenia odbiornika do danej fali radiowej?

Odpowiedzi:

1. Clerk Maxwell (1831 - 1879)
2. Oliver Dewey (1851 - 1940)

Czy wiesz:

1. Jakie było najwybitniejsze dzieło literatury pedagogicznej epoki oświecenia?
2. Kto wydał pierwsze polskie czasopismo pedagogiczne?

Odpowiedzi:

1. "Emil" Jana Jakuba Rousseau
2. Ewaryst Estkowski "Szkoła Polska" - Poznań

(R. L.)

Śmieć się z nami ...



Petent wchodząc do sekretariatu burmistrza:

- Czy pan burmistrz przyjmuje?
- Oj, nie odmawia, nie odmawia...



Na poczcie, pewien facet mówi do pani w okienku:

- Czy pani nie znudzi się tak przystawianiem tych stempli od tylu lat?
- Ależ skąd, przecież codziennie są z inną datą...



W Moskwie milicja złapała studenta, który na transparenecie propagandowym, w którym napisane było: "60 Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej", dopisał słowo "i chwacit" (i wystarczy).

podczas przesłuchania na posterunku milicjant pyta go:

- Jak się nazywacie?
- Wańka Pietrow.
- "Skolko wam let"
- "Dwadcat adin!"
- "No i chwacit".



Dwie wdowy spotykają się:
- Wiesz co, stara? Mój to nie umarł z pi-jaństwa, tylko te kliny go rozsądziły...

psychozabawa

Czy jesteś oszczędna?

Sytuacja gospodarza w dzisiejszych czasach nie rozpieszcza, a przecież każda z nas lubi trochę "poszaleć" w sklepach. Czy potrafisz oprzeć się pokusie wydawania pieniędzy? Odpowiedz szczerze na pytania psychozabawy, a dowiesz się czy mądrze gospodarujesz domowym budżetem.

Kowalska kupiła to samo co ja, a jednak dużo tańsze.

- a. To nie jest ważne, ważne jest, że skończyłam wreszcie zakupy.
- b. Spytałam ją wprost, gdzie to kupiła.
- c. Może warto porozglądać się uważniej po sklepowych regałach.

Zabrakło mi w kuchni wszystkich przypraw i zapasów.

- a. To tak szybko "wychodzi".
- b. Jutro zrobię nowe zakupy.
- c. Zaplanuje dokładnie co mam kupić i na ile to mi może wystarczyć.

Otwieram szafę i...

- a. Nie mam co na siebie włożyć.
- b. Wszystko to już znoszone...
- c. Niby nic nowego, ale wyprasowane gotowe do nałożenia.

Najpraktyczniejsze są zakupy:

- a. codzienne
- b. raz w tygodniu
- c. raz w miesiącu

Robienie zimowych zapasów to:

- a. strata czasu.
- b. rzecz bardzo praktyczna.
- c. przedłużenie letnich chwil.

Czytam poradnik i śledzę najnowsze trendy mody.

- a. To nie dla mnie. Moda nie jest praktyczna.
- b. Czasami, aby podnieść się na duchu.
- c. Często, bo chcę być zawsze dobrze zorientowana.

Moja wypłata:

- a. Znika pierwszego dnia.
- b. Zawsze jest za mała i muszę często pożyczać.
- c. Jakoś sobie radzę, choć nie jest łatwo.

Używam najlepszych kosmetyków.

- a. Nie, bo są drogie.
- b. Czasam, ale to nie ma znaczenia.
- c. Na tym nigdy nie oszczędzam.

Gdy widzę w sklepie ostatnio reklamowany produkt to:

- a. Nigdy nie kupuję, to oszustwo.
- b. Kupię z czystej ciekawości.
- c. Kupię, aby przekonać się czy jest taki dobry.

Zawsze wygospodaruję grosz, aby pójść do kawiarni.

- a. Kawę mogę wypić i w domu.
- b. Zdarza się, ale tego nie planuję.
- c. Tak, ale zawsze w dobrym towarzystwie.

Jeśli wybrałaś najwięcej:

- a. Gospodarność nie jest Twoją najmocniejszą stroną. Prowadzenie domu nie jest Twoim powołaniem i nie wkładasz w to serca. Pomyśl, może warto wprowadzić pewne modernizacje, a wówczas codzienne życie nie będzie takie uciążliwe i monotonne.

- b. Nie jest źle, ale też nie można powiedzieć, że wszystko u Ciebie jest w najlepszym porządku. Chcesz dobrze, ale brakuje Ci odwagi, aby wprowadzić trochę nowoczesności. Nie myśl o swoich obowiązkach, jak o czymś koniecznym i nieodwracalnym, dodaj trochę uśmiechu, a będziesz niezastąpiona.
- c. Jesteś dobrze zorganizowana i masz dużo czasu dla siebie. Do zajęć domowych podchodzisz z rezerwą, ale to co robisz, robisz perfekcyjnie. Twoi domownicy są z Ciebie zadowoleni, a Ty nie masz powodu, aby czuć się typową "kurą domową".

Czym jest rehabilitacja

Motto: "Tyle człowiek jest wart, ile drugiemu może pomóc"

prof. J. Aleksandrowicz

Rehabilitacja jest procesem działań dążących do umożliwienia inwalidom podjęcia pracy i zdobycia godziwego miejsca w społeczeństwie mimo kalectwa i niesprawności. Adaptuje do kalectwa i życiowych wymagań. Prowadzi realizację zorganizowanej troski o człowieka, którego zdrowie i sprawność z jakichkolwiek przyczyn zostały zagrożone lub trwale upośledzone. W początkowej fazie łączy się szczególnie z opieką lekarską, gdyż intensywne potrzeby zdrowotne wymagają wielu działań medycznych. W późniejszym okresie rola lekarza sprowadza się do nadzoru medycznego, a na pierwszy plan wychodzą problemy socjalne i zawodowe rehabilitacji.

Rehabilitacja jest logiczną konsekwencją postępu nauki i techniki oraz świadomości społecznej. Prof. W. Dega powiedział kiedyś:

"Byłoby absurdem i barbarzyństwem ratować życie ludzi tylko po to, by uratowawszy je pozostawić człowieka z jego kalectwem swemu losowi".

Zasady rehabilitacji zakładają: powszechność, wczesność, kompleksowość, ciągłość i integralność.

Rehabilitacja objęła już niemal wszystkie dyscypliny lekarskie - ortopedię, traumatologię, reumatologię, neurologię, neurochirurgię, kardiologię, chirurgię, psychiatrię, pulmonologię, pediatrię i inne. Wszyscy powinniśmy służyć ludziom, którym los odebrał najlepsze wartości życia i zdrowie i sprawność. Wszystkich niech łączy idea "Tyle człowiek jest wart, ile drugiemu może pomóc".

cdn

Wiesław DZIOPAK

14 października - Dzień Edukacji Narodowej

Nauczycielom, pracownikom oświaty
zdrowia, wytrwałości i godnych warunków pracy

życzy
Redakcja "ZIEMIA"

Litery z kratek ponumerowanych utworzą rozwiązanie. Wśród czytelników, którzy do 1 listopada 1995r. nadesłają na adres redakcji prawidłowe rozwiązanie, zostaną rozlosowane nagrody. Rozwiązania należy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem konkursowym. Karty bez kuponu i w kopertach nie będą brały udziału w losowaniu. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe.

Rzymski Bóg Morza	Wyznacza kurs statku		Rasa psa Na piwie	Garbnik w Galasle	Oznaka starości	Dzień Palmowy	Pieć Karatów	1	Pnonoć mówił do obrazu															
Rodzaj polsk. katolika							Zdrowy grzyb																	
					5				Piękna ryba akwariowa															
Uciekanie					25		Para w obłoku Malaria			2 13														
					16			Wulkan na Mindanao	Miska pod kranem															
Rządzi światem										Ogłoszenie w prasie														
Lubi się awanturować		Pozostałość spuścizna			Odmiana gazeli Zartowisia																			
		3	4	Rzadkie zjawisko																				
Szerta np: drewna		Ostry sos Piękno						Świętuje 19 maja		21														
		6		Zając samiec 100 m ²					Cichy szmer liści	8														
Harcerz Chaber	Klub z Madrytu Na ślimaku					Dawny statek żeglowny		22	23	11														
Puste miejsce							"Lewe" dochody			17														
18				Szybki oddech Michnik						19														
W ręku Aramis		Członek izby Lordów	Świeże wiesci Mocne piwo							24														
		20					Skąpy na kamień młyński			12														
Zabawka Duma sultana										15														
										10														
										7														
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Kupon konkursowy
ZIEMIA nr 7(14)'95

MIĘDZY MAGIĄ... A MEDYCYNĄ

Horoskop kolorów Kamila Flamariona

Karmin 19-28 października

Urodzeni na przełomie drugiej i trzeciej dekady października odznaczają się bardzo niezłomnym i nie podlegającym wpływowi charakterem. Od dzieciństwa są zdecydowanymi intelektualistami, przysparzającymi wielu kłopotów rodzicom i wychowawcom. Suforny i uparci, już w najmłodszych latach zaczynają iść przez życie przebojem, kierując się swoimi zachciankami popadają w konflikty z otoczeniem. W postępowaniu z ludźmi są otwarci i szczerzy, choć niełatwi. Pewien ekstatyzm w mowie nie zjednuje im popularności. Karminy nie przejmują się tym, że mogą kogoś urazić czy zranić swoimi słowami, nie kryją się nawet z bardzo ujemnymi sądami. Ludzie ci mają w swym charakterze dużą skłonność do krańcowości i przesady. Odbija się to wyraźnie we wszystkich dziedzinach ich życia i postępowania. Potrafią zapamiętać się w pracy tak bardzo, że o wszystkim innym zapominają, kiedy indziej znowu poświęcają się bez reszty jakimś ideom czy sprawom, zaniedbując inne obowiązki. W przyjaźni i miłości są zaborczy i zazdrośni, wymagają od partnerów wyłączności i zaangażowania równego ich własnemu, a że niekiedy stać na to, stąd też wiele spraw osobistych Karminów kończy się fiaskiem, a przebiega burzliwie pod znakiem wymówek i scen zazdrości. Namiętności erotyczne zajmują wiele miejsca w ich życiu i to od wczesnej młodości aż do późnego wieku. Za każdym razem są to uczucia gwałtowne, bezinteresowne, lecz niezbyt długotrwałe. Zdolność do poświęceń odbija się też wielce na ich stosunku do potomstwa. Karminy są trudnymi rodzicami dla swych dzieci, i tu kochają zaborczo, namiętnie i bez reszty. Chcieliby wywierać wpływ na życie nawet dorosłych synów i córek, kierować ich krokami, chronić przed, często nie istniejącymi, niebezpieczeństwami. Niechęć Karminów do innych ludzi, spraw czy idei objawia się również gwałtownie. Porywczosć przysparza im trudności, bywa nawet przyczyną konfliktów rzutujących na ich życie przez długie lata. Te wszystkie cechy sprawiają, że zarówno miejsca pracy jak i domy urodzonych w tej dekadzie, prawie nigdy nie bywają spokojne. Karminy są odważne, ale na właściwy im brawurowy i przesadny sposób. Mają skłonność do ryzyka i hazardu, zarówno w dosłownym, jak i przenośnym znaczeniu tego słowa. Nie cenią wysoko własnego i cudzego zdrowia, czasu, pieniędzy. Są dość nieporządnymi we wszystkim, chyba, że coś pochłonę ich na jakiś czas całkowicie. Ludzie ci mają dość często duże, acz krótkotrwałe powodzenie u płci przeciwnej, bardzo się o nie zresztą starają, uważając kontakty osobiste za przysłówiową sól życia. Kobiety Karminy bywają zwykle urodziwe, a typ ich urody określa się jako oryginalny. Partnerów potrafią zadreżać kapryśkami i zazdrością, a potem przyciągać na nowo temperamentem i oddaniem. Mają ostentacyjny sposób bycia, skłonność do burzliwych scen i hysterii. Wielu z tych ludzi natura obdarza żywą wyobraźnią i artystycznymi zdolnościami, nieraz są to talenty muzyczne lub aktorskie. Teatr pociąga ich wielce. Jeśli nie mogą zostać aktorami, starają się żyć w atmo-

sferze kulisy i sceny. Karminy nie żyją długo, lecz za to intensywnie. Ulegają łatwo gwałtownym zachorowaniom, taki typ schorzeń bywa też niejednokrotnie przyczyną ich śmierci.

Witaminy mało znane

Witamina B17 (letril)

Witamina ta chemicznie jest związkiem dwóch cząstek cukru oraz benzaldehydu i cyjanku, bywa też nazwana amygdaliną. W medycynie, spełniając funkcję leku, znana jest pod nazwą nitrilozydu. Otrzymywana jest z pestek moreli. Jest jedyną witaminą z grupy B, która nie występuje w drożdżach piwnych. W związku z możliwością ewentualnych zatruc związkami cyjanowymi wchodzącymi w jej skład nie we wszystkich krajach jest dopuszczona do sprzedaży i stosowania. Witamina B17 ma szczególne właściwości zapobiegania rozrostowi nowotworów, jej niedobór powoduje obniżenie bariery immunologicznej organizmu. Małe ilości letrilu znajdują się w pestkach moreli, jabłkach, czereśni, brzoskwiń, śliwek i nektarynek. Najczęściej polecane dawki dziennie wynoszą od 0,25 do 1 g.

Witamina H (biotyna, koenzym R)

Należy do witamin z grupy B. Jest konieczna do syntezy kwasu skrobiowego, bierze udział w metabolizmie białek i tłuszczów. Zapotrzebowanie dzienne w diecie dorosłych wynosi od 100 do 300 mg (mikrogramów). Zapobiega łysieniu i siwieniu włosów, łagodzi bóle mięśniowe, leczy wypryski i stany zapalne skóry. Występuje w wątrobie wołowej, żółtku jajka, mące sojowej, drożdżach piwnych, mleku, nerkach i nie luskany ryżu. Mogą ją syntezować bakterie jelitowe. Ostry niedobór powoduje wypryski skórne, skrajne wyczerpanie, depresję, pogorszenie metabolizmu tłuszczu, wyniszczenie organizmu, łysienie. Zwiększone zapotrzebowanie na biotynę mają osoby leczone sulfonamidami i antybiotykami oraz kobiety w ciąży. Witamina H działa najbardziej efektywnie gdy jest podawana razem z witaminami B2, B6, PP i A. Szkodliwie na biotynę oddziałują białko surowego jajka, woda, sulfonamidy, estrogeny, procesy przetworstwa żywności i alkohol. Dawka dzienna witaminy (preparat) wynosi od 25 do 300 mikrogramów.

ABC medycyny niekonwencjonalnej

Argilloterapia - leczenie gliną znane było w różnych częściach świata już w starożytności. Do celów leczniczych nadaje się glina (głina) pochodząca z głębszych pokładów. Najlepsza jest o kolorze zielonym, następnie biała, czerwona i żółta. Po sterylizacji (ogrzewać na patelni przez pół godziny w temperaturze ponad 100 stopni) przesiać przez gęste sito i przechowywać w szczelnie zamkniętych słojach. Glinę możemy używać zewnętrznie jak i wewnętrznie. Zewnętrznie w postaci kompresów, okładów, past, kremów. Możemy sypać glinę bezpośrednio do rany lub kąpać się w jej roztworze. Wewnętrznie zażywamy - polykając porcje glinki lub pijąc przygotowany roztwór. Glinka bardzo dobrze leczy biegunkę, czerwonkę, stany zapalne żołądka i jelit. Świetnie absorbuje w jelitach

gazy i toksyny. Podobne działanie oczyszczające i dezynfekujące wykazuje przy stosowaniu jej na trudno gojące się rany i choroby skóry. Lecz i łagodzi bóle reumatyczne, nerwobóle, stłuczenia i kontuzje sportowe. Leczymy gliną wszelkiego rodzaju stany zapalne, wżody żołądka, żylaki, nowotwory, oparzenia, puchliny, robaczyce, zaparcia i wiele innych, trudnych do leczenia chorób. Zabiegu z gliną nie należy stosować podczas menstruacji. Po jednorazowym wykorzystaniu glinki należy ją wyrzucić, gdyż zawiera toksyny. Bandaże, gazę czy płótno należy wyprać. Przy rozpoczynaniu jakiegokolwiek kuracji z gliną należy zasięgnąć porady u lekarza i osoby kompetentnej w argilloterapii.

Debiuty

Czego się boje? O co się niepokoje?

Dzieci boją się różnych rzeczy. Jedno boi się ciemności, drugie duchów, które istnieją tylko w jego wyobraźni, trzecie zupełnie innych rzeczy.

Ja boję się, że planeta na której żyjemy, może zmienić się w śmietnik.

Tyle jest wysypisk śmieci, tyle produkuje się środków toksycznych, dezodorantów z freonem, który niszczy ozon. Masowo wycina się drzewa. Przecież jedna sosna potrafi w ciągu doby wytworzyć tlen dla pięciu osób! Las - to dom dla ptaków wielu gatunków zwierząt. Jeżeli nie będzie lasu - to zginie nawet człowiek. Mówimy, że chronimy przyrodę. To nieprawda! To największe kłamstwo! Sosna rośnie 60 lat, a my ją niszczymy w kilka sekund. Myślę, że gdy człowiek będzie tak nadal postępował, nie dożyjemy roku 2000. Społeczeństwo musi zrozumieć; że ochrona przyrody to podstawowy obowiązek człowieka. Rzeki zmieniają się w cuchnące ścieki. Wody z niektórych rzek stanowią surowiec wodociągowy. Dymy i pyły opadając na ziemię niszczą wszystko, co napotkają na drodze.

Boję się, że gdy "truciele" nie obudzą się w porę, to następne pokolenia będą żyć w kombinezonach i maskach.

Tomek Pietras kl. V b

Tomek ma dopiero 11 lat. Interesuje się przede wszystkim komputerami i geografiami. Z dużą wrażliwością, jak na swój wiek, odnosi się również do problemu zagrożeń środowiska. Autentyczną troską napawają go sterty śmieci w lasach oraz zanieczyszczone wody i powietrze. A ponieważ lubi pisać, i to nie tylko zadania domowe, przelał swoje obawy na papier.

ZIEMIA

Na działce... i w ogródku

Listopad

Miesiąc listopad a zwłaszcza jego pierwszą połowę wykorzystujemy na zakończenie zbioru plonów naszych letnich prac.

Pory wykopujemy i ??????? je przykrywając korzenie liśćmi co ułatwia ich wydobyć w zimie.

Kapusta biała i czerwona późnych odmian znosi spadki temperatur do -7C a brukselka nawet do -10C

Warzywa wysiane jesienią w ogrodzie na zbiór wiosenny, sałata zimowa, raszponka, szpinak, czosnek, cebula dymka, powinny być przykryte cienką warstwą słomy lub gałązkami drzew iglastych

Drzewa sadzimy do czasu zamarznięcia gleby obsypując pień kopczykiem z ziemi

Glebę nawozimy obornikiem lub kompostem w miarę potrzeb wapnujemy ją

Teren przeznaczony na rozsadnik przykrywamy liśćmi lub słomą to umożliwi nam wcześniej rozpocząć prace wiosną

Systematycznie sprawdzamy pomieszczenia w których przechowujemy warzywa i owoce sprawdzając temperaturę i wilgotność.

Opracował Jan Kardys

Jak uniknąć płacenia długów

Mąż prowadził działalność gospodarczą. Robił to dosyć nieudolnie, zaciągnął długi. W końcu zmarł, a mnie nachodzą wierzyciele i mówią, że muszę płacić. Czy mogę uniknąć zapłacenia długów męża? - pyta czytelniczka.

Tak, można uniknąć spłacania długów zmarłego męża. Czytelniczka powinna odrzucić spadek. Obowiązuje bowiem zasada, że gdy małżonek umrze, zanim zdola spłacić swoich wierzycieli, to wówczas jego długi wchodzi w skład masy spadkowej. Masa spadkowa składa się bowiem nie tylko z aktywów (czyli pieniędzy, nieruchomości i rzeczy, które dziedziczymy), lecz również z pasywów (czyli długów i innych zobowiązań zmarłego).

Zona zmarłego może uniknąć spłacania ich tylko wówczas, gdy odrzuci spadek. Odrzucić spadek można w ciągu pół roku od śmierci spadkodawcy. Odrzucamy cały spadek, tzn. nie tylko długi, ale także aktywa (np. dom, samochód, działkę itd.).

Spadkobierca nie może bowiem wybrać i odrzucić części spadku (np. dom obciążony hipoteką), a przyjąć resztę, nie obciążoną długami.

(PP)

Czy wiesz że...

Kromka chleba z masłem zawiera około 315 kilodżuli energii (1000 dżuli = 1 kilodżul). Wykorzystując tę energię człowiek mógłby:

- biec truchtem przez 6 minut,
- jechać rowerem przez 10 minut,
- iść szybkim krokiem przez 15 minut.

Ta sama ilość energii mogłaby wystarczyć, aby:

- samochód jechał przez 7 sekund z prędkością 80 km,
- sześciowatowa żarówka świeciła przez 1,5 godziny.

Gdy człowiek biegnie, tylko 25% energii chemicznej jego mięśni przekształca się w energię kinetyczną. Reszta przemienia się w energię ciepłą.

Według "Kuriera Pruszkowskiego" z artykułu pt. "Astrolodzy o kierowcach" dowiadujemy się, że najbardziej narażeni na wypadki samochodowe i jeżdżący najbardziej niebezpiecznie możemy czuć się jadąc ze Strzelcem. A inni? Proszę sprawdzić:

Udział w wypadkach drogowych w zależności od znaku zodiaku:

- Baran 22,5%
- Ryby 22,3%
- Panna 22,2%
- Wodnik 22,1%
- Waga 21,1%
- Bliźnięta 21,0%
- Skorpion 20,5%
- Lew 20,2%
- Byk 19,9%
- Rak 19,7%
- Koziorożec 19,4%
- Strzelec 19,1%

Złote rybki odbierają odgłosy poprzez skórę, podczas gdy świerszcze mają organy słuchu na nogach, a mole w układzie trawiennym.

Krowy, które rodzą byczki, dają więcej mleka niż te, które rodzą cielaczki.

- Już starożytni:
● W antycznym Egipcie sztuka kosmetyczna była w takim poszanowaniu, że czczone były aż 2 boginie makijażu: Bes i Hathor.

● W czasach faraonów dobiec w nocy do portu Aleksandria było ryzykowne, gdyż wejście zagradzała groźna rafa - wysepka Faro. Słynny architekt Sostrat z Koryntu rozwiązał problem: wybudował na Faro wieżę marmurową, na której szczycie rozpalono ogień. Nazwa wysepki weszła od wielu języków na określenie latarni.

● Poszukiwanie przez alchemików średniowiecznych kamienia filozoficznego (substancji zdolnej przemienić każdy metal w złoto) miało swe źródło w wieści, że udało się to pewnemu złotnikowi w starożytnym Egipcie.



Gdy wyszło na jaw, że po prostu barwił on jakimś kwasem miedź na żółto, alchemicy zniechęcili się.

● Już w starożytnym Rzymie zaręczano się obrączkami, co prawda żelaznymi, bo złote przysługiwały dopiero małżonkom.

(K.L.)



Torcik bez pieczenia

3 serki homogenizowane waniliowe
4 galaretki (2 czerwone i 2 żółte)
owoce świeże lub z kompotu np. truskawki, gruszki, ananasy lub brzoskwinie

Rozpuścić jedną galaretkę w półtorze szklanki wody. Ostudzić i połączyć z serkiem homogenizowanym. Wlać do tortownicy i wstawić do lodówki. W czasie gdy masa tężeje, rozpuścić następną galaretkę, ostudzić, połączyć z serkiem, wlać na zastygłą galaretkę i wstawić do lodówki. Tak samo postąpić z trzecim serkiem. Na trzeciej warstwie ułożyć owoce i zalać tężejącą galaretką. Gdy masa stężeje, torcik jest gotowy do spożycia.

Salatka z groszku konserwowego

szklanka groszku
pół szklanki ugotowanego ryżu
10 dkg żółtego sera
2 papryki
10 dkg wędliny
sól, pieprz
dowolne przyprawy
majonez

Wszystko pokroić w drobną kostkę, wymieszać, dodać przyprawy, oblać majonezem (można posypać orzechami).

Opracowała B.K.

Największą wartością jest życie ...

Wywiad z: Marią Fryc i Marią Urban z PZU Życie S.A. - przedstawicielstwo w Kolbuszowej.

Co oznacza skrót: PZU Życie S.A.?

□ Skrót PZU Życie S.A. oznacza Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie Spółka Akcyjna.

Skąd wywodzi się PZU Życie S.A.?

□ PZU Życie S.A. korzeniami wywodzi się od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, który działa od 1803 roku. 1 stycznia 1992 roku powstały dwie odrębne samofinansujące się jednostki, mianowicie: PZU Życie S.A. i PZU S.A.

Co działo się z pieniędzmi klientów przed rokiem 1989?

□ Według obowiązującego wówczas prawa Państwowy Zakład Ubezpieczeń lokował rezerwy na rachunkach bankowych - oprocentowanie lokat wynosiło 66%, później mniej. Narodowy Bank Polski zgodnie z prawem, traktował rezerwy jako lokaty jednostek gospodarki społecznej, a nie jako wkłady ludności. Powodem tego było niższe oprocentowanie, a co za tym idzie, wartość sum ubezpieczenia przez dłuższy okres czasu utrzymywała się na niskim poziomie.

Czy Państwowy Zakład Ubezpieczeń próbował zmienić powyższą sytuację?

□ Tak, Państwowy Zakład Ubezpieczeń protestował przeciw takiemu załatwianiu spraw, ale bez skutku.

A jak jest teraz?

□ Jak już zostało wcześniej powiedziane, 1 stycznia 1992 roku, nastąpił podział Państwowego Zakładu Ubezpieczeń na dwie odrębne jednostki. Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie Spółka Akcyjna (PZU Życie S.A.), jak sama nazwa wskazuje, zajął się ubezpieczeniem na życie. Zaczynając swoją działalność, nasza firma, przyjęła zdewaluowany portfel ubezpieczeń zawartych przed rokiem 1989.

Czy dużo było zawartych ubezpieczeń w tamtym okresie?

□ W latach 70-ych i 80-ych polisy posagowe i rentowe cieszyły się dużą popularnością. Na terenie miasta i gminy Kolbuszowa oraz w jej obrębie, zostało zawartych bardzo dużo tych polis. Były to bowiem ubezpieczenia bardzo dobre. Sytuacja zmieniła się po roku 1989, kiedy nastąpiła hiperinflacja (znacznie przyspieszony wskaźnik inflacji), której wskaźnik przekroczył 700%.

Jak obecnie kształtują się ubezpieczenia na terenie Kolbuszowej i czy duże jest nimi zainteresowanie?

□ Zainteresowanie ubezpieczeniami jest bardzo duże. Miasto Kolbuszowa jest małe i większość firm i instytucji ubezpiecza się w naszej placówce. Drugim powodem może być i to, że gwarancją bezpieczeństwa dla ubezpieczonych w PZU Życia S.A. jest doświadczenie wielu dziesięcioleci w zakresie ubezpieczeń na życie w ramach byłego PZU.

Jakie zabezpieczenia oferuje PZU Życie S.A. swoim klientom?

□ PZU Życie S.A. posiada bardzo dużo ofert, celem zaspokojenia potrzeb klienta, zarówno tego zamożniejszego, jak i z niewielkimi zasobami pieniędzmi, a są to:

- ubezpieczenia grupowe w zakładach pracy i ich indywidualne kontynuowanie.

- bezterminowe ubezpieczenia na życie, - ubezpieczenia na życie kapitałowo - emerytalne,

- ubezpieczenia kapitałowe dla dzieci, - ubezpieczenie czasowe na wypadek śmierci i wiele innych.

Jaką gwarancję mają klienci Waszej firmy, że po upływie określonego w umowie (Polisie) czasu, otrzymają swoje wkłady wraz z oprocentowaniem?

Pieniądze naszych klientów lokowane są tak, aby przyniosły zysk, co gwarantuje wypłacalność firmy, zatem są lokowane w obligacje skarbu państwa, bony skarbowe, lokaty bankowe i środki trwale (nieruchomości).

Ile obecnie działa placówek PZU Życie S.A. na terenie Polski?

□ Na terenie całej Polski działa 374 placówek w postaci inspektoratów i przedstawicieli.

Jaka placówka działa w Kolbuszowej?

□ W Kolbuszowej działa przedstawicielstwo Inspektoratu PZU Życie S.A. w Rzeszowie.

W jakim celu PZU Życie S.A. tworzy inspektoraty i przedstawicielstwa?

□ PZU Życia S.A. tworzy na terenie całego kraju inspektoraty i przedstawicielstwa, gdyż taka sieć ułatwia kontakt z klientem jeśli chodzi o zawarcie ubezpieczenia i szybką wypłatę świadczenia.

Dlaczego nasze społeczeństwo "ostrożnie podchodzi" do ubezpieczenia się?

□ Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy z tego, że największą wartością człowieka jest życie i zasadzie każdy powinien się ubezpieczyć. Ludzie najczęściej ubezpieczają swój dobytek, zapominając czy nie myśląc o sobie samym, można tutaj powiedzieć więcej - nie cenią wartości własnego życia.

Przez cały czas wywiadu mówimy o ubezpieczeniu (niach), ale należy zastanowić się nad tym właściwie najważniejszym pytaniem, mianowicie: Co to są ubezpieczenia i w jakim celu się je tworzy?

□ Ubezpieczenia to sposób na oszczędzanie, to sposób na ułatwienie startu naszym dzieciom w dorosłe życie. Ponadto, jest to sposób na spokojną i dostatnią starość. Można tu również powiedzieć, że jest to sposób na załagodzenie trudnej sytuacji rodziny po stracie najbliższej osoby.

Czego panie życzą swoim klientom i sobie?

□ Szanownym klientom w imieniu PZU Życia S.A. życzymy długiego życia i zawarcia korzystnego ubezpieczenia w naszej placówce, a sobie, miłej i owocnej współpracy.

Dziękuję Paniom za rozmowę.

Regina ŁUKASZYK

Telefony

☎ **Telefony alarmowe:**

Pogotowie ratunkowe 999

Policja 997

Straż pożarna 998

Kolbuszowa:

Pogotowie energetyczne 271-072

Pogotowie gazowe 271-092 (7.00-15.00)

..... 271-262 (15.00-7.00)

Pogotowie wod.kanal. 271-922

Pogotowie weterynaryjne 271-112

☎ **Informacja**

PKS: 271-212

(Rzeszów: 3-22-46)

PKP: 271-428

(Rzeszów: 3-38-33)

☎ **Telefon Zaufania - Rzeszów**

..... 341-24

(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)

☎ **Młodzieżowy telefon zaufania:**

..... 331-63

(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

☎ **Centrale telefoniczne:**

Cmolas: 272-595

Sokołów: 272-677

Niwiska: 272-399

Ranizów: 272-663

Stary Dzikowiec: 272-662

☎ **Urząd Wojewódzki**

Centrala Urzędu, tel. 62-75-11

Wydział Spraw Obywatelskich, 62-77-31

Informacja o paszportach 62-76-43

Wojewódzkie Biuro Pracy 62-39-74

☎ **Szpital**

Szpital w Kolbuszowej, centrala 271-222

Szpital Miejski w Rzeszowie,

centrala 390-31

Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,

centrala 379-61

Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,

centrala 62-79-21.

☎ **Biuro numerów:** 913

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny - Zbigniew Lenart. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hrycyszyn. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax 27-30-27. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

Na okładce: fot. Z. Czachora. Tego prawdziwka (1,4 kg) znalazł Jan KI-WAK z Leszcz

Co to jest? Czy znasz swoją ziemię?

Fotografia w nr 7 "Ziemi" przedstawiała ul. Obrońców Pokoju z lat siedemdziesiątych. Nagrodę wylosowała Maria TĘCZA z Mielca. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

Fot. Jarosław HRYCYSZYN

REKLAMUJ SIĘ W "ZIEMI"

hurtownia artykułów elektrycznych

ELMAR

36-100 KOLBUSZOWA
ul. Handlowa 3
tel./fax 271-998

drukarnia studio dtp

obokus

ul. J. Bytnara 25 tel. 27-30-27

Kolbuszowskie Zakłady Obuwia "KOLBUT"

Kolbut

36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego
centrala - tel. (0-17) 27-17-7
fax (0-17) 27-10-66, tln 06.3236
dział sprzedaży - tel. (0-17) 27-18-2

Obuwie na wszystkie pory roku

